Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-22. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 25 — 45 zł.

Nr 234 B WTOREK, 23 GRUDNIA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Uczeni niemieccy zatrudnieni w USA

wykradli ponad 500 wynalazków

Konsternacja w amerykańskich kołach wojskowych i politycznych

MEDIOLAN (UNIPRESS). W waszyngtońskich kołach wojskowych i politycznych powstał popłoch, gdy wywiad amerykański odkrył, że uczeni niemieccy zatrudnieni przez władze amerykańskie w rozmaitych dziedzinach przekazują wyniki swych badań w Stanach Zjednoczonych do Niemiec. 18 Niemców zostało aresztowanych. Wiadomość tę podał mediolański dziennik popołudniowy „Milano Sera".

Korespondent tego dziennika donosi, że w mieście Gallup w stanie New Mexico znajdowała się komórka, w której uczeni niemieccy składali wyniki swych badań dla przesłania do Niemiec. W mieście tym spotykali się Niemcy należący do tego „spisku" i uzgadniali co ma być wysyłane do Rzeszy. Szefem komórki był dr Alois Aumeier, który pracował w pobliskich zakładach White Sands, eksperymentujących nad pociskami kierowanymi falami radiowymi.

Wiadomo już, że ponad 500 rozmaitych projektów z różnych dziedzin zostało wysłanych do Niemiec. Wśród tych projektów najwięcej prac odnosiło się do badań nad bombą atomową, samolotami o napędzie odrzutowym i tzw. „supersonizmem" tj. nad problemem samolotów szybszych niż dźwięk.

Wszystkie te projekty zbierane były w Gallup, skąd wysyłano je rozmaitymi drogami do Frankfurtu.

Korespondent podkreśla dalej, że uczeni niemieccy w Ameryce nie ograniczali się jedynie do przesyłania projektów dotyczących wynalazków wojskowych ale prowadzili systematyczne archiwum wszelkich nowych wynalazków z różnych dziedzin. Policja amerykańska przeprowadziła rewizję w domu Aumeiera w Gallup, gdzie odkryto doskonale wyposażoną ciemnię, w której dokonywano fotokopii najrozmaitszych konfidencjonalnych raportów.

Władze amerykańskie aresztowały zastępcę szefa komórki we Frankfurcie.

W Amerycie znajduje się 475 uczonych niemieckich zatrudnionych w rozmaitych zakładach. Rekrutują się oni przeważnie z ludzi, aresztowanych przez wojska amerykańskie w Niemczech za udzielanie czynnej pomocy hitlerowcom w kierowaniu niemiecką machiną wojenną.

W amerykańskich kołach wojskowych panuje „rozgoryczenie" z powodu „niewdzięczności" Niemców.

Żołnierzom na „gwiazdkę"

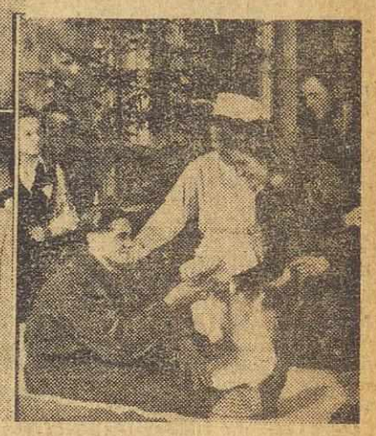

Wręczanie paczek gwiazdkowych chorym i rannym żołnierzom w I Okr. Szpitalu w Warszawie. U góry Edmund Osmólski odbiera paczkę z rąk pięknej warszawianki; niżej młodzież szkolna wręcza paczkę Malinowiczowi. Na zdjęciu z prawej K. Siwicki ranny pod Berlinem.

Organ Schumachera ośmiela się atakować PPS

i udzielać nauk »socjalizmu«

Fałsz, kłamstwo i obłuda na usługach starego nacjonalizmu

BERLIN (obsł. wł.). Organ berlińskich socjal-demokratów „Telegraph" pobił dzisiaj rekord w dziedzinie uarzuca PPS, że ta broniąc sprawy zapagandy antypolskiej. Nawiązując do Kongresu PPS, który obradował ostatnio we Wrocławiu, „Telegraph" zarzucą PPS, że ta broniąc sprawy zachodnich granic Polski, wystąpiła wbrew prawom socjalizmu i porozumieniom międzynarodowym.

„Telegraph" czyni przy tym porównania niezmiernie charakterystyczne dla sposobu myślenia t. zw. socjal-demokratów niemieckich, jeśli się zważy, że porównuje zajęcie przez Polskę przyznanych jej nad Odrą i Nysą ziem **z brutalnymi podbojami Hitlera.** „Telegraph" protestuje przeciwko wypędzeniu z odwiecznie niemieckiej(!) ziemi mieszkańców Śląska, Pomorza i wszystkich niemieckich prowincji wschodnich". „Telegraph" domaga się odszkodowania dla Niemców za własność nieruchomą, którą pozostawili w Polsce(!). Organ socjal-demokratów uważa, że Niemcy wysiedleni z Polski mają takie same prawo do żądania odszkodowania, jak Polacy poszkodowani przez wojska hitlerowskie.

„Talegraph" fałszuje przy tym w sposób dotychczas nie spotykany rzeczywistość, gdyż pisze, że Polacy otrzymali zezwolenie na wysiedlienie Niemców tylko z terenów „starej Polski", a nie ze „wschodnich Niemiec(!) Dziennik ponawia swój atak na PPS., wyrażając się, że partia, która aprobowała tego rodzaju „akty gwałtu", pozbawiła się prawa reprezentowania socjalizmu.

Mikołajczyk

na służbie Hearsta

NOWY JORK (obsł. wł.). **Prasa amerykańska donosi, że Hearst zamówił u Mikołajczyka serię artykułów dla swych dzienników.**

Komentując tę wiadomość, tygodnik „In Fact" przypomina, że wśród polityków, którzy pisywali dla Hearsta, znajdowali się m. in. Mussolini, Goering, Goebbels, Rosenberg i szereg innych tego rodzaju postaci. Obecnie listę tych „współpracowników" Hearsta uzupełni nazwisko Mikołajczyka. Jest to fakt bardzo znamienny.

NUMER ŚWIĄTECZNY

ukaże się

jutro, dnia 24-go grudnia

ZSRR nigdy nie zgodzi się

na jakąkolwiek zmianę karty ONZ

stwierdził amb. Gromyko na sesji Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. (PAP). — Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła na ostatnim swym posiedzeniu wyniki pracy bawiącej obecnie w Indonezji komisji mediacyjnej ONZ.

Przedstawiciel Australii dr. Hood, poparty przez delegata ZSRR i Polski, wezwał Radę by zażądała od Komisji Mediacyjnej jak najrychlejszego przysłania szczegółowego sprawozdania.

Przedstawiciel polski dr. **Suchy** również wezwał Radę Bezpieczeństwa do szybkiego działania, podkreślając, iż od tego zależy nie tylko los Indonezji, lecz również i autorytet Rady Bezpieczeństwa.

Państwa kolonialne sprzeciwiły się propozycji dr. Hooda i zażądały, by powzięcie decyzji w tej sprawie odroczono do chwili otrzymania wstępnego sprawozdania Komisji Mediacyjnej.

Pod naciskiem przedstawiciela USA Austina dr. Hood wycofał swój wniosek.

Rezolucja delegata Polski

Przedstawiciel polski dr. Suchy zgłosił rezolucję, w myśl której Rada Bezpieczeństwa winna zalecić Komisji Ekspertów kierowanie się w jej pracy ogólnymi zasadami propozycji radziecko-polskiej. Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa zdjął tę propozycję z porządku dnia. Dr. Suchy, poparty przez delegata ZSRR — Gromyko, ostro zaprotestował przeciwko samowolnemu i bezprawnemu postępkowi przewodniczącego, którego poparła jednak większość pozostałych delegatów. Dr. Suchy zastrzegł sobie prawo ponownego zgłoszenia swego wniosku.

Problem veta nie istnieje

Gromyko Andrzej.

Wbrew sprzeciwowi delegata ZSRR Gromyki, Rada Bezpieczeństwa postanowiła przedyskutować pismo sekr. generalnego ONZ dotyczące rezolucji, w której Zgromadzenie Generalne prosi, aby t. zw. Komitet Tymczasowy (Małe Zgromadzenie) przeprowadzał konsultacje ze wszystkimi komisjami, wyznaczonymi dla przestudiowania „problemu głosowania" w Radzie Bezpieczeństwa.

Gromyko sprzeciwił się rozpatrzeniu tej sprawy, podkreślając, że zarówno w Zgromadzeniu Generalnym, jak i też w Radzie Bezpieczeństwa nie istnieje „problem veta" i że dyskusja nad tym zagadnieniem byłaby jedynie zbędną stratą czasu, gdyż Związek Radziecki nigdy nie zgodzi się na żadną zmianę Karty ONZ.

Tym niemniej Rada Bezpieczeństwa 8 głosami przeciwko 2 (ZSRR i Polska) przy 1 wstrzymującym się (Syria), postanowiła umieścić tę sprawę na porządku dziennym obrad, wciągając do protokołu zastrzeżenia delegata radzieckiego.

Lafollette kandydatem

na „generalnego administratora"

WASZYNGTON. (PAP.) — Według krążących w kołach politycznych Waszyngtonu pogłosek, najpoważniejszym kandydatem na stanowisko naczelnego administratora planu Marshalla jest b. senator Laforlette.

Lafollette był ostatnio członkiem Komisji Harrimana, w której odegrał wybitną rolę przy wypracowaniu ostatecznego „planu pomocy" krajom zachodniej Europy.

Realizacja planu pomocy Europie

przyśpieszy odbudowę Niemiec kosztem innych państw

Prasa amerykańska komentuje orędzie Trumana

NOWY JORK. (PAP). — Szereg dzienników nowojorskich, w komentarzach do orędzia prezydenta Trumana, bardzo krytycznie ocenia perspektywy uchwalenia przez Kongres t. zw. planu Marshalla.

Waszyngtoński korespondent dziennika **„P. M."** notuje wzrastającą w łonie Kongresu opozycję przeciwko żądaniu Trumana udzielenia „ramowej" zgody na wyasygnowanie podanej przez niego sumy, niezbędnej dla realizacji planu Marshalla w ciągu 4-ch lat.

Korespondent **„New York Post"**, zwracając uwagę na tendencje oszczędnościowe jakie zarysowują się w Kongresie, przypomina, że na ostatniej swej sesji nadzwyczajnej Kongres zmniejszył wysokość t. zw. pomocy doraźnej dla Austrii, Francji i Włoch oraz przyznał na dodatkowe koszty okupacji Niemiec, Japonii i Korei tylko 230 milionów dolarów, zamiast żądanych 490 milionów.

Podkreślając negatywne stanowisko republikanów wobec wszelkiej idei pomocy dla Europy, korespondent stwierdza, że wniesiony przez nich projekt zniżenia podatków poważnie osłabia szanse uchwalenia kredytów dla realizacji planu Marshalla.

Polityczne kulisy

Jedynym pismem, zwracającym uwagę na polityczne podłoże przedstawionego Kongresowi przez Trumana programu „gospodarczej odbudowy Europy" jest — **„Daily Worker"**.

Dziennik, określając program, jako przedłużenie greckiej doktryny Trumana wymienia punkty orędzia prezydenta, które najdobitniej świadczą o politycznym charakterze pomocy.

Zdaniem dziennika klauzula, dotycząca udostępnienia zasobów jednych kontrahentów planu — innym, łatwo może być wykorzystana dla przyśpieszenia tempa odbudowy przemysłu niemieckiego kosztem innych krajów, zaś klauzula, dotycząca specjalnego funduszu z wpływów za otrzymane z USA produkty, pozwoli Stanom Zjednoczonym na finansowanie poszczególnych grup politycznych w danych krajach oraz na zwiększoną akcję propagandową.

Groźba osłabienia USA

Jeden z najbardziej poczytnych dzienników nowojorskich **„Daily Mirror"**, ostro atakując plan Marshalla i orędzie Trumana stwierdza, że realizacja tego planu osłabi USA i przyniesie Ameryce równie mało korzyści, jak UNRRA. Dziennik wzywa Kongres do odrzucenia planu Marshalla.

Analogiczne niemal stanowisko zajmuje drugi wielki dziennik nowojorski **„Daily News"**. Kwestionując ciężką sytuację gospodarczą państw Europy Zachodniej, gazeta domaga się przeznaczenia części funduszów, które miałyby być zużyte na pomoc Europie, na zbrojenia oraz ulżenie doli płatników amerykańskich przez obniżkę podatków.

»Plan Marshalla budzi podziw

ale lepiej z niego nie korzystać«

Sensacyjne wyznanie konserwatywnego dziennika brytyjskiego

LONDYN (obsł. wł.). Wśród głosów prasy angielskiej, poświęconej orędziu prez. Trumana w sprawie realizacji t. zw. planu Marshalla, najbardziej znamienny jest głos konserwatywnego dziennika „Daily Express".

Jest to sensacyjne wręcz wyznanie. Po początkowym stwierdzeniu, że propozycje Trumana „budzą podziw" — „Daily Express" pisze: **„Wielka Brytania nie powinna jednak korzystać z planu Marshalla. Z determinacją i rozsądkiem kraj nasz powinien poradzić sobie bez tej pomocy.**

Do sierpnia br. prawda o sytuacji W. Brytanii zaciemniona była „łatwymi" dolarami amerykańskiej pożyczki. W sierpniu jednak dolarów zaczęło braknąć Wtedy naród zrozumiał **jak ciężkie są nasze zobowiązania**, i od tego też czasu przystąpił do rzetelnego wysiłku i rzetelnej odbudowy".

W dalszym ciągu pismo stwierdza, że plan Marshalla **zlikwidowałby korzyści wynikające z „opierania się na własnych siłach"** oraz zaznacza, że realizacja tego planu przyczyni się do wzrostu cen w USA, podobnie jak to się stało po przyznaniu pożyczki Wielkiej Brytanii. Wreszcie „jeśli Brytania weźmie udział w planie będzie nieuniknienie uważana za podrzędnego członka koalicji antyrosyjskiej"(!).

*

Wydaje się jednak, że dziennikowi brytyjskiemu mniej chodzi o zaszczytne miejsce w „koalicji antyrosyjskiej, a więcej — o uniknięcie ZALEŻNOŚCI GOSPODARCZEJ i POLITYCZNEJ, którą korzystanie z „dobrodziejstw" planu Marshall'a nieuniknienie za sobą pociągnie.

Proces b. prezesa

Zw. Przem. Niemieckich

BERLIN. (PAP). — 15. stycznia rozpocznie się przed Trybunałem Międzynarodowym w Rastatt proces przeciwko Hermanowi Roechlingowi, b. przewodniczącemu Związku Przemysłowców Niemieckich branży żelaznej i stalowej. W skład kolegium sędziowskiego wejdą przedstawiciele Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Polski.

Jakie siły zbrojne będzie miała ONZ

Dyskusje w komisji sztabu głównego

NOWY JORK (SAP). — Delegat Stanów Zjednoczonych w komisji sztabu głównego międzynarodowych sił zbrojnych ONZ zakomunikował zgodę rządu USA na obniżenie stanu ilościowego międzynarodowych sił zbrojnych ONZ.

Delegat amerykański proponuje ustalenie liczby 15 dywizji, zamiast 20 proponowanych uprzednio, oraz 2.800 samolotów, zamiast 3.800. Delegat amerykański zaproponował jednocześnie, aby flota międzynarodowych sił zbrojnych ONZ wynosiła 24 okręty wojenne, (6 lotniskowców, 3 pancerniki i 15 krążowników).

Zdaniem delegata Związku Radzieckiego międzynarodowe siły zbrojne ONZ winny wynosić: od 8 do 12 dywizji, 1.200 samolotów, oraz flotę, pozbawioną nowoczesnych okrętów (bez lotniskowców, lub nowoczesnych pancerników).

Pietro Nenni ostrzega naród włoski

przed niebezpieczeństwem podporządkowania się polityce USA

RZYM (PAP). Przywódca włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni stwierdził w przemówieniu, wygłoszonym w dniu 21 b.m. na wiecu w Rzymie, iż kierowana przezeń partia sprzeciwi się realizacji doktryny Trumana we Włoszech.

Nenni oświadczył, że przed Włochami stoją trzy zagadnienia, które wymagają szybkiego rozwiązania: import surowców, eksport gotowych wyrobów i emigracja. Plan Marshalla, podkreślił mówca, może dopomóc Włochom jedynie w uzyskaniu surowców, natomiast nie rozwiąże dwóch pozostałych zagadnień.

Mówca ostrzegł naród włoski przed skutkami, jakie dla bezpieczeństwa Włoch może mieć podporządkowanie się polityce USA.

Rządowy projekt antyinflacyjny

prowadzi do zubożenia robotników

Francuskie Zgromadzenie Narodowe

rozpoczęło dyskusję nad planem Mayera

PARYŻ (PAP). W sobotę rozpoczęła się we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym ogólna dyskusja nad rządowym programem antyinflacyjnym, opracowanym przez ministra finansów Rene Mayera.

Deputowani komunistyczni poddali plan Mayera ostrej krytyce.

Auguste Lecoeur stwierdził, iż plan ten prowadzi do zubożenia klasy pracującej i podyktowany został chęcią rządu zaskarbienia sobie zaufania banków i trustów amerykańskich, a nie pragnieniem pozyskania zaufania mas.

Deputowany Ambroise Croizat podkreślił, że projekt ministra finansów jest niewykonalny, gdyż rząd nie cieszy się zaufaniem robotników. Robotnicy obawiają się nowej zwyżki cen — oświadczył on — i pragną, by płace poddawane były co 3 miesiące rewizji.

Radykał Pierre Mendes poparł w zasadzie rządowy plan antyinflacyjny, jednakże określił go jako półśrodek.

Francois Billoux, b. minister odbudowy z ramienia partii komunistycznej, zaatakował ostro rząd z powodu zarzucenia planów odbudowy podstawowych gałęzi przemysłu i zawieszenia wszelkich poważniejszych inwestycji.

»Raczej wysadzić w powietrze...«

Kongres USA domaga się wstrzymania demontażu fabryk niemieckich przeznaczonych do rozbiórki

WASZYNGTON (obsł wł.). Izba Reprezentantów USA przyjęła wczoraj po krótkiej dyskusji rezolucję, wzywającą Departament Stanu USA i Departament Wojny USA do szczegółowego wyświetlenia polityki amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech w dziedzinie demontażu zakładów przemysłu niemieckiego.

Inicjatorzy przyjętej rezolucji stoją na stanowisku, że demontaż 681 fabryk niemieckich hamuje odbudowę gospodarczą Niemiec i zwiększa wydatki USA na Niemcy.

W toku krótkiej debaty nad rezolucją, członkowie Kongresu wystąpili również przeciwko przekazywaniu przedsiębiorstw niemieckich państwom Europy wschodniej.

Na kolejnym posiedzeniu Senatu, na którym omawiano sprawę tymczasowej pomocy Europie zachodniej, senator Vandenberg i senator Bridges również zaatakowali politykę amerykańskich władz okupacyjnych w sprawie demontażu.

Bridges oświadczył, że przyjmując nawet konieczność demontażu, należałoby raczej wysadzić fabryki niemieckie w powietrze, niż przekazywać je Europie Wschodniej.

Ratyfikacja układu

bułgarsko-albańskiego

SOFIA. (PAP). — Prezydium Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego ratyfikowało układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej oraz konwencję kulturalną, zawarte z Albanią w dniu 16 b. m.

»Pragniemy żyć z wami w spokoju«

Odezwa organizacji żydowskiej w Palestynie

JEROZOLIMA. (API). „Nie mamy względem was żadnych wojowniczych zamiarów i pragniemy żyć z wami w spokoju" — głosi opublikowany dziś w języku arabskim manifest żydowskiej organizacji Haganah, który stwierdza, że odpowiedzialność za rozlew krwi w Palestynie ponoszą w pierwszym rzędzie przybysze z zagranicy. Manifest wzywa Arabów palestyńskich do nieudzielania im pomocy oraz do zjednoczenia się z Żydami w przywróceniu pokoju.

JEROZOLIMA. (PAP). Na drodze między Ramleh a Ranullan grupa osób w mundurach posterunkowych tymczasowej policji palestyńskiej, zaatakowała autobus arabski, kładąc trupem trzech pasażerów.

Agencja France Presse donosi jednocześnie z Jerozolimy, że oddział uzbrojonych Arabów zaatakował dziś szpital żydowski w górnej Galilei. Policja otworzyła ogień do napastników, w wyniku czego wywiązała się walka, która trwała 3 godziny. Obie strony poniosły straty.

W Jerozolimie nieznany sprawca poważnie zranił dwóch oficerów armii brytyjskiej.

Dr Nejczew
odznaczony orderem Polonia Restituta

SOFIA. (PAP). — Przewodniczący Prezydium Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego dr. Nejczew przyjął w dniu wczorajszym posła R. P. w Sofii Zalewskiego, który z polecenia Prezydenta R. P. udekorował go orderem Polonia Restituta.

Przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Nejczew i poseł Zalewski wygłosili okolicznościowe przemówienia, w których podkreślili konieczność zacieśnienia współpracy między obu bratnimi narodami.

Dalsze pogłębianie wymiany kulturalnej
pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim
Program Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na rok 1948

W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem min. Świątkowskiego plenarne posiedzenie Zarz. Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przedmiotem obrad konferencji był program działalności Towarzystwa na rok 1948. Po referacie sekr. gen. Towarzystwa ob. **Wrońskiego** wywiązała się dyskusja, w której omówione zostały zasady i formy działalności Towarzystwa.

Rok następny ma być okresem dalszego rozwijania i pogłębiania wzajemnej wymiany kulturalno-intelektualnej pomiędzy Polską a ZSRR. Podtrzymywanie i rozwijanie kontaktów odbywać się będzie za pośrednictwem nie tylko instytucji, ale również pomiędzy wybitnymi przedstawicielami polskiego świata naukowego, literackiego czy kulturalnego.

Szeroko zakrojony jest program wzajemnej wymiany wydawnictw.

Projektuje się wyznaczenie specjalnych nagród za najlepsze tłumaczenia radzieckich utworów literackich, dla artystów zaś za najlepsze kreacje w sztukach radzieckich.

W dziedzinie oświatowo-kulturalnej działalność kontynuowana będzie nie tylko przez Towarzystwo, ale rozwijać się powinna również za pośrednictwem innych organizacji społecznych, instytucji państwowych, samorządowych i naukowych.

Rezolucja

W związku z ponownym wystąpieniem min. Marshalla przeciwko naszym granicom zachodnim na konferencji londyńskiej oraz w związku ze zdecydowanie przyjacielskim stanowiskiem na tejże konferencji min. Mołotowa, Plenarne Zebranie jednogłośnie przyjęło rezolucję, która głosi m. in.:

„Stanowcza i konsekwentna obrona pokoju i demokracji przez Związek Radziecki, zdecydowane odpieranie zakusów na granice Polski na Odrze i Nysie, obrona słusznych postulatów odszkodowań, przyjazna postawa wobec Polski i narodu polskiego — zjednywują Związkowi Radzieckiemu setki tysięcy nowych przyjaciół na całym świecie".

Czechosłowacja pragnie pokoju
i współpracy z narodami słowiańskimi
Artykuł premiera Gottwalda

PRAGA. (PAP.) — Organ Związku b. Czeskich Więźniów Politycznych „Hlas Oswobodzenych" zamieścił w ostatnim numerze artykuł premiera Gottwalda, poświęcony polityce wewnętrznej i zagranicznej Czechosłowacji.

W artykule tym premier rządu czechosłowackiego wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie zagraża światu ze strony reakcji międzynarodowej i kół imperialistycznych, które groźbą wojny usiłują ujarzmić państwa i narody oraz narzucić im swoją własną politykę.

Stwierdzając, że Czechosłowacja pragnie pokoju, podobnie jak wszystkie inne państwa demokracji ludowej, premier Gottwald wyraża przekonanie, iż droga, którą kroczy Czechosłowacja jest właściwa. Jest to droga najściślejszej współpracy ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi państwami słowiańskimi. Premier podkreślił, iż kontynuowanie tej drogi będzie jednym z najważniejszych zadań Czechosłowacji w roku 1948.

Meksykańscy komuniści
domagają się zerwania kontaktów handlowych z frankistowską Hiszpanią

NOWY JORK. (PAP. — Łacińsko-amerykańska agencja „Prensa - Continental", donosi z Meksyku, że na zorganizowanym tam ostatnio zjeździe partii komunistycznej, wystąpiono ostro przeciwko podtrzymywaniu przez rząd meksykański kontaktów handlowych z Hiszpanią frankistowską. Wymiana odbywa się za pośrednictwem Banku Hiszpańskiego i „Banca - Exterior - Ispana".

Uchwała partii komunistycznej w tej sprawie stwierdza, że wymiana handlowa między tymi państwami jest sprzeczna z demokratycznymi uczuciami narodu meksykańskiego.

Święto armii
w Jugosławii

BELGRAD. (PAP). — W dniu 21. b. m. cała Jugosławia uroczyście obchodziła „Dzień Armii", wprowadzony dla uczczenia rocznicy utworzenia demokratycznej armii jugosłowiańskiej.

Z okazji tej marszałek Tito wydał rozkaz dzienny, w którym podkreśla zasługi partyzantów w walkach o wyzwolenie Jugosławii i wzywa żołnierzy nowej armii do kontynuowania ich szczytnych i bohaterskich tradycji.

Brytyjscy armatorzy
protestują przeciwko planom Trumana

LONDYN (PAP). Oświadczenie prezydenta Trumana na temat ograniczenia programu budowy okrętów w innych państwach, wywołało poważne zaniepokojenie w brytyjskich przedsiębiorstwach budowy statków handlowych. Przedstawiciele przemysłu brytyjskiego podkreślili, że sugestie Trumana uderzają bezpośrednio w masy pracownicze, zatrudnione w stoczniach Wielkiej Brytanii.

Prezydent USA zaproponował ograniczenie budowy statków w stoczniach europejskich na skutek braku stali, ofiarowując sprzedaż z nadwyżki amerykańskiej floty handlowej.

Stocznie brytyjskie posiadają zamówienia na budowę 323 statków, łącznej wartości 90 mil. funtów szterlingów.

Zbrodniarze wojenni
skazani w Homlu na 25 lat obozu pracy

MOSKWA (PAP). Wczoraj w Homlu zakończył się proces 16 niemieckich zbrodniarzy wojennych z generałami von Kurowskym i Kolsdorfem na czele, którzy odpowiadali za wymordowanie 53 tysięcy osób spośród ludności cywilnej oraz 140 tysięcy jeńców radzieckich w obwodzie homelskim w okresie okupacji Białorusi.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy i zostali skazani na najwyższy w ZSRR wymiar kary — 25 lat obozu pracy.

Z „gwiazdką" do żołnierza
Chorzy i ranni w Szpitalu Okręgowym otrzymali biblioteczkę od Prezydenta Bieruta

Na małej scenie ustawiono dwie choinki, przybrane łańcuchami, błyszczącymi kulami i chorągiewkami. W środku sceny, między choinkami, piętrzy się na stole stos 600 książek. Wśród kolorowych okładek „Poloneza", „Puszczy", „Kanady pachnącej żywicą" i „Dawida Cooperfielda" leży kartka z napisem: „Prezydent Rzeczypospolitej dla żołnierzy I Szpitala Okręgowego".

Jest to jedna z dwu biblioteczek, ofiarowanych przez Prezydenta **Bieruta** jednostkom wojskowym na Gwiazdkę.

A dalej inne dary: aparat radiowy od Zw. Zaw. Gastronomów, książki od Rady Narodowej Warszawy — Śródmieście, sprzęt świetlicowy od Centrali Rybnej i kół Tow. Przyjaciół Żołnierzy z Płocka i Gostynina.

W ŚWIETLICY SZPITALNEJ

W dniu 21 b. m. odbyło się właśnie w świetlicy szpitalnej przekazanie chorym i rannym żołnierzom tych wszystkich darów.

Jako pierwszy przemawia min. **Matuszewski** prezes Zarz. Gł. TPŻ, który w imieniu Prezydenta R. P. składa chorym żołnierzom serdeczne życzenia.

Potem zabierają głos przedstawiciele organizacji, które ufundowały dary. W imieniu chorych dziękuje za prezenty **kpr. Watała** oraz ppłk. **Zaremba** komendant szpitala.

Cennym podarkiem dla rannych żołnierzy są również występy artystów. **Olga Orleńska** śpiewa arię z opery „Aida", a potem kilka piosenek żołnierskich i ludowych. P. **Martykowa** recytuje „Balladę" Kasprowicza, a w końcu popularny **Henio Domański** napełnia żołnierskim śmiechem świetlicę szpitalną.

BOHATEROWIE WALK O LENINO I BERLIN

Grupa młodzieży szkół powszechnych i gimnazjów udaje się z paczkami na oddział chirurgiczny, aby wręczyć dary tym, których rany i choroba przywiązały do łóżka. M. in. zostaje obdarowany **Edmud Osmólski** szeregowiec-szofer, który 22 października uległ wypadkowi samochodowemu, **Konstanty Siwicki**, ranny w kwietniu 1945 r. pod Berlinem, i **Karol Malinowicz**, który został ugodzony pociskiem nieprzyjacielskim w bitwie pod Lenino. Ranny czuje się już obecnie dobrze, jakkolwiek rok temu nie mógł podnieść się z łóżka. Dziś, dzięki troskliwej opiece mjr. dr. Deka, może spacerować po sali. Malinowiczowi, który choruje na gruźlicę kręgosłupa, potrzebny jest wyjazd w góry do sanatorium. Wydaje się, że udzielenie pomocy jednemu z wielu bohaterów walk o wolność naszego kraju byłoby właściwym wyrazem uczucia wdzięczności, jakie żywi dla swych żołnierzy społeczeństwo. **(AS).**

Wybory do władz samorządowych
w 5 republikach Zw. Radzieckiego

MOSKWA. (API). Na terenie 5 republik związkowych ZSRR, a mianowicie w republice rosyjskiej, ukraińskiej, mołdawskiej, ormiańskiej i karelo - fińskiej, odbywają się wybory do lokalnych rad.

„Izwiestia" zamieszczają dziś na czołowym miejscu artykuł, w którym podkreślają wielkie zainteresowanie wyborami.

W ostatnich tygodniach odbyły się tysiące wieców, których uczestnicy podkreślali osiągnięcia wybranych w 1939 r. urzędników, nie szczędzili jednak słów krytyki tam, gdzie była ona konieczna. W samym tylko rejonie Moskwy przedłożono około 3.000 wniosków zmierzających do usprawnienia pracy aparatu administracji samorządowej.

Korespondent TASS-a donosi, że Moskwa przybrała w dniu dzisiejszym odświętny wygląd, a tłumy jej mieszkańców spieszyły od wczesnego rana do urn wyborczych. Szczególnie duży napływ wyborców zaobserwowano w tych okręgach, gdzie kandydują czołowe osobistości Związku Radzieckiego — Stalin i Mołotow.

Zakończenie konferencji
w Hawanie

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Hawany, że zakończyła się tam konferencja komisji ONZ dla spraw handlu i zatrudnienia. Zadaniem konferencji było opracowanie Karty Międzynarodowej Organizacji Handlowej.

Normalizacja produkcji przemysłowej
usprawni wymianę gospodarczą
Zakończenie konferencji polsko-czeskiej

21 b.m. zakończyły się w Warszawie obrady polsko-czeskie w sprawie współpracy gospodarczej w dziedzinie normalizacji produkcji przemysłowej.

Ustalone zostały zasady postępowania przy opracowywaniu wspólnych norm i przepisów.

Strona polska przyjęła 14 norm czechosłowackich ,a strona czeska — 50 norm polskich jako podstawę do opracowania norm wspólnych.

Na zakończenie obrad, na wniosek przewodniczącego delegacji czechosłowackiej, inż. F. Julisa Zjazd postanowił wysłać depesze do odpowiednich instytucji normalizacyjnych Jugosławii, Związku Radzieckiego i Bułgarii.

Następna sesja komitetu współpracy gospodarczej w dziedzinie normalizacji obradować będzie w Warszawie około połowy kwietnia 1948 roku.

Amerykańska Federacja Pracy
domaga się udziału w realizacji Planu Marshalla

WASZYNGTON (PAP) Prezydent Truman odbył 20 b.m. z czołowymi przedstawicielami Amerykańskiej Federacji Pracy konferencję, na której omawiano rolę tej organizacji w realizacji planu pomocy dla Europy. Amerykańska Federacja Pracy (AFL) miałaby podjąć akcję wśród związków zawodowych Europy Zachodniej, celem uzyskania ich poparcia dla planu Marshalla. W tym celu — jak oświadczył przedstawiciel AFL — ma być zwołana w ciągu najbliższych 2-ch miesięcy konferencja związków zawodowych 16-tu krajów Europy, które uczestniczyły w Konferencji Paryskiej.

Plan AFL poświęca specjalną uwagę odbudowie Niemiec Zachodnich i wzywa do stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, składającego się z trzech stref okupacyjnych oraz zawieszenia wszelkich reparacji. Plan AFL przewiduje ponadto niezwłoczną repatriację wszystkich niemieckich jeńców wojennych.

Przedstawiciel AFL oświadczył dziennikarzom, iż Amerykańska Federacja Pracy zażąda udziału w realizacji planu Marshalla.

Galeria ciemnych typów
w dziale włókienniczym „Społem" w Szczecinie

W dziale włókienniczym „Społem" w Szczecinie ujawniła Komisja rozległą serię nadużyć. Kierownikiem wspomnianego działu był Julian Figiel, który odkładał na bok towary t. zw. kurantowe, t.j. cieszące się największym popytem i sprzedawał je wyłącznie krewnym i znajomym. Drugą „szyszką" działu był referent Jan Giza. Ten znów sprzedawał towary przeznaczone na akcję wiejską (Przemysł dla wsi) znajomym krawcom. Krawcy odwdzięczają się przychylnie traktującemu ich potrzeby referentowi uszyli mu „bezinteresownie" garnitur, a żonie złożyli w prezencie kostium. Galerię przestępczych typów działu włókienniczego „Społem" w Szczecinie zamykają Rudolf Kurowski, fakturzysta, który wspólnie z magazynierem Wacławem Bogackim zakupywali towary kurantowe dla siebie, Czwórkę skierowano do obozu pracy.

Likwidacja band „Międzymorza"
na terenie Słowacji

PRAGA. (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Słowackiej Rady Narodowej w Bratysławie, pełnomocnik rządu dla spraw wewnętrznych — generał Feriencik, wygłosił przemówienie, w którym omówił zagadnienie likwidacji organizacji spiskowych i wywrotowych, oraz grup banderowców w Słowacji.

Akcję wywrotową uprawiały trzy grupy spiskowców. Najbardziej agresywną spośród nich, była grupa b. słowackiego ministra spraw zagranicznych w rządzie Tiso — Durczansky'ego. Z grupy tej aresztowano ogółem 380 osób.

Drugim zespołem spiskowców kierował również emigrant słowacki, b. poseł przy Watykanie — Sidor. W czasie likwidacji tej grupy aresztowano 310 osób.

Najsłabsza liczebnie, ale najbardziej niebezpieczna była grupa dr Kempnego, b. sekretarza generalnego słowackiego stronnictwa demokratycznego.

Wszystkie wymienione organizacje pracowały nad urzeczywistnieniem planu, zwanego „Intermaria", którego celem było rozbicie państwa czechosłowackiego.

Ze świata

PROTEST STANLEYA

NOWY JORK Sekretarz związku zawodowego pracowników, należącego do CIO— Stanley, przesłał na ręce prezydenta Trumana i do ambasady greckiej telegram protestacyjny przeciwko wprowadzeniu w Grecji ustawy zabraniającej strajków.

ODWOŁANIE WYSŁANNIKA CZANG KAI SZEKA Z USA.

PARYŻ Według doniesienia agencji France Presse z Nankinu, rząd chiński odwołał ze Stanów Zjednoczonych specjalnego wysłannika gen. Feng-Yu-Szang. Do decyzji tej przywiązuje się dużą wagę w chińskich kołach politycznych w związku z rozpoczęciem ofensywy przez oddziały chińskiej armii ludowej.

UPROWADZENIE PRZEMYSŁOWCA SYCYLIJSKIEGO

RZYM. Donoszą z Palermo, że jedna z nieuchwytnych band sycylijskich, na której czele stoi bandyta Giuliano, uprowadziła znanego przemysłowca sycylijskiego — Magrina z jego fabryki w Carini. Wszczęte natychmiast przez policję poszukiwania nie przyniosły jak dotąd wyników.

Co dzień niedziela

A. C. NOT.

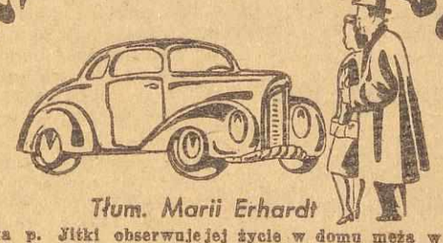

Tłum. Marii Erhardt 21)

Matka p. Jitki obserwuje jej życie w domu męża w Pradze. Po jednej z licznych ostatnio sprzeczek, dr. Dolan wyjeżdża sam z domu i na drodze do celu podróży spotyka piękną nieznajomą, którą na jej prośbę, zabiera do wozu.

Szybko ruszyliśmy za uciekającymi maszynami, przejechaliśmy szyny i rozwinęliśmy szybkość na wznoszących się serpentynach kbelskiej szosy.

Obecność dziewczyny krępowała doktora Dolana, czułem, że nie poświęca mi tyle uwagi, jak zwykle i że jest roztargniony i zainteresowany kim innym.

Dziewczyna była ładna, chociaż trochę już zmęczona, uroda jej była widoczna nawet poprzez szminkę. Przed paru laty musiała być diabelnie rozkoszną smarkatą, ale teraz oczy nabrały kokieteryjnego tupetu, a cała twarz bezczelności. Jak na tę porę roku była trochę za lekko ubrana, pomimo to rozpięła swój dopasowany żakiecik, chyba tylko po to, żeby obcisła bluzeczka uwydatniała krągłość pełnych piersi, które umyślnie wypięła pod ukośnym spojrzeniem doktora, szukając wygodniejszej pozycji.

Zaledwie usiadła, zaczęła wyciągać jedną broń za drugą: spojrzenie, uśmiech, gest, zwinność ruchów i dotknięcie, niby nieumyślne.

Dzień był wczesny, zaledwie dziewiąta, ale zanosiło się na pogodę. Tegoroczna późna jesień chętnie wygrzewała się w słońcu, jak staruszek na przyzbie chaty i słoneczko życzliwie głaskało jego starzejące się kości.

Widocznie ładna pogoda wyciągnęła na wycieczkę tę dziewczynę, której nadmierna zaradność niebardzo mi się podobała.

Słońce złociło przed nami ziemię, raz z tej strony, raz z drugiej, zależnie od skrętów serpentyny.

Minęliśmy, milcząc cały odcinek drogi wysoczańskich wzgórz, i dopiero, kiedy wyjechaliśmy na równinę, doktór Dolan zapytał:

— Dokąd pani jedzie? — Musiał odchrząknąć, głos mu jakoś nie wyszedł normalnie.

Dziewczyna chwilę wahała się z odpowiedzią:

— Tozależy...

Była to chytra odpowiedź i doktora Dolana ogarnęło dziwne uczucie.

— To zależy? Od czego? — badał.

— Od tego, dokąd pan jedzie! Dokąd mnie pan zawiezie — odrzekła.

Myślałem zawsze, że mój pan w rozmowie z kobietami nie czuje skrępowania, jest wesoły i dowcipny, ale dziś było inaczej.

Znów milczał dłuższą chwilę, zanim zwrócił się do dziewczyny, której nawet dobrze się nie przyjrzał.

— Jak to? Zawsze przecież mamy jakiś cel. Wiemy, dokąd idziemy. Czyżby pani wybrała się w nieznane?

Dziewczyna nie wydawała się zakłopotana, prawdopodobnie to uczucie było jej zupełnie obce.

— Nie wiem przecież, dokąd zechce mnie pan odstawić — usiłowała nadać sobie wzruszający i pokorny ton. — Skąd mogłabym wiedzieć dokąd pan jedzie? Wystarczy mi, że w kierunku Boleslawi. Do Brandysa się jakoś dostanę. A może jedzie pan dalej?

Jadę do Mlade Boleslawi. Tam mogę panią odstawić.

Przejechaliśmy przez długą aleję pod wysokimi drzewami, których liście rzedły i gromadząc się brzegami szosy podnosiły się za nami w wirującym tańcu.

— Chętnie bym zajrzała do lasu — tego starego lasu za Starą Boleslawi — powiedziała dziewczyna, pieszczotliwie przeciągając samogłoski. Widocznie znała tę drogę, nie była tu pierwszy raz.

Doktór Dolan się zdziwił.

— Do lasu? Teraz? Przecież będzie tam mokro.. — urwał, zaskoczony, bo dziewczyna położyła swą dłoń, z której przed chwilą ściągnęła rękawiczkę na kolano prawej nogi mego pana i mówiła, prężąc się wyzywająco:

— Nie chciałby pan zatrzymać się tam chwilkę ze mną? Przyjemnie byłoby odpocząć. Kocham las na jesieni. Moglibyśmy... — zamilkła, milczeniem właśnie dając do zrozumienia, jakie mogły być możliwości takiego odpoczynku.

Szarpnąłem się, kiedy pan pod dotknięciem ręki dziewczyny nacisnął nerwowo gaz, skoczyłem naprzód, ale uspokoiłem się natychmiast. Pan przyhamował i wyrównał szybkość na pięćdziesiątkę. Gorąca dłoń dziewczyny cały czas spoczywała na jego kolanie. Dopiero teraz zdjął pan prawą rękę z kierownicy i położył ją na dłoni dziewczyny, — mogło to być wyzwanie zgody na nęcącą propozycję, namiętna pieszczota, ale nie — doktór Dolan ujął rękę dziewczyny i przeniósł ją na jej kolana z delikatnością, pełną szacunku, i kładąc znów prawicę na kierownicy, powiedział z poważną naganą, trudno odgadnąć — prawdziwą czy udaną:

— Niech pani tego nie robi, kiedy siedzę za kierownicą. Moglibyśmy jak nic znaleźć się w rowie.

Dziewczyna zaprzeczyła, by pan mógł być tak słabym kierowcą, ale trochę się zmieszała nieprzewidzianą reakcją. Widocznie była przyzwyczajona do czegoś innego.

Jej głos zabrzmiał trochę chrypiąco, kiedy zapytała:

— Mogę zapalić papierosa?

— Ależ proszę bardzo, tylko że ja nie jestem palaczem i nie mam ani papierosów, ani zapałek.

— Nie szkodzi — powiedziała łaskawie i otworzywszy torebkę, grzebała w niej chwilę, zanim wyciągnęła papierosa i wetknęła w tłusty róż warg. Długimi podmuchami kierowała dym prosto w twarz pana i śmiała się wesoło, tą niewybredną kokieterią, kiedy pan krztusił się, lub rozpędzał ręką obłok lekkiego, błękitnego dymu.

Było naprawdę zbyteczne przepytywanie skąd jest, jak się nazywa i dowiadywanie się jakichś szczegółów zakulisowej egzystencji tego bezczelnego stworzonka, pełnego tupetu i śmiałości. Możliwe, że doktór Dolan stawiał te pytania tylko dlatego, że nie wiedział, o czym z nią mówić i jak się wobec niej zachować?

Byłem bardzo ciekaw i pełen niepokoju, jak się to wszystko skończy. Czy da się skusić? Pokusa jest rzeczywiście duża. Obserwuję, jak pan powstrzymuje uczucie niepokoju i wzburzenia, które ogarnia go coraz mocniej. Okazja jest nęcąca, a dziewczyna wydaje się urocza. Mam wrażenie, że namyśla się, czy nie warto byłoby stanąć i wycisnąć dziewczynie gorącego całusa na tych ukarminowanych wargach, które się same napraszają.

Moje wnętrze jest małe i dziewczyna nie ma konkurencji, łatwo może zwyciężyć. Wyczuwa się zmysłowy urok, perfumy tanie i ordynarne drażnią węch i zmysły; drżenie ciała mego pana przechodzi na kierownicę.

Przyszła mi na myśl pani Jitka, taka nieskończenie czysta, taka uroczo prosta w porównaniu z tą ordynarną napastniczką.

E. o. m.

Z życia sportowców

KOREKTURA KOREKTUR

W ostatnich dniach po raz pierwszy zdarzyło się, że klub pokrzywdzony przez orzeczenie związku odwołał się do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i wykonanie decyzji związku zostało zawieszone do czasu merytorycznego rozpatrzenia protestu. Mowa jest o meczu bokserskim Grochów — Warta, który Wydział Gier i Dyscypliny (Sportowy) Pol. Związku Bokserskiego zweryfikował na niekorzyść Grochowa z powodu uchybień formalnych popełnionych przez arbitrów meczu.

P. U. W. F. i P. W. jako organ państwowy niewątpliwie może wkraczać w działalność związków sportowych i udzielać im wiążących dyrektyw, dotychczas jednak nie było wypadku, by poprawiał matematykę sportową. O wynikach zawsze decydowały ostatecznie związki. Tym razem było to koniecznością, ponieważ władze zwierzchnie P. Z. B. nie stanęły na wysokości zadania.

Errare humanum est! Niedawno zdarzyło się, że Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej zweryfikował tylko część meczu wygranego przez AKS, a mianowicie do momentu, kiedy zawody toczyły się w atmosferze normalnej bez ekscesów, nakazując dogrywkę reszty — lecz wówczas Zarząd PZPN z urzędu, bez odwołania zainteresowanego klubu przeprowadził korektę tego dziwacznego zarządzenia.

Zarząd PZPN pojął właściwie swą rolę, mimo iż później jego stanowisko było kwestionowane ze względów formalnych.

Retusz orzeczeń niższych instancyj sportowych jest czasem koniecznością, a względy formalne nie powinny w zasadzie brać góry nad meritum sporu. W zarządach związków powinni zasiadać ludzie doświadczeni, o szerszych horyzontach myślowych, którzyby trainie rozstrzygali spory, mając dobro sportu na uwadze.

Przypadek Grochowa wskazuje na to, że kierownictwo PZB zawiodło. Było winą sędziego punktowego, że oddał pokreśloną kartkę punktową, oraz ringowego, że ją przyjął. Było to sprzeczne z przepisami, lecz za te mankamenty rozjemstwa sportowego spotkała kara klub wzgl. zawodnika, choć ogłoszony wynik walki odpowiadał jej przebiegowi. Taka jest opinia prasy i na to wskazuje pobieżna nawet analiza kwestionowanej kartki punktowej.

Sądzimy, iż przypadek Grochowa będzie ostatnim, w jaki wkracza PUWF i PW. Związki sportowe powinny pamiętać, iż do władz naczelnych należy wybierać ludzi odpowiednich. Orzeczenia powinny być wydawane po gruntownym zbadaniu sprawy, wysłuchaniu zainteresowanych stron i wniknięciu w intencje działających osób.

Aby nie była potrzebna korektura korektur...

Stem.

ŁKS — RADOMIAK 11:5

Czortek i Pisarski wygrywają przez k. o.

RADOM. (tel. wł.). Spotkanie Radomiaka z ŁKS-em z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski zakończyło się spodziewanym zwycięstwem gości w stosunku 11:5.

Zespół ŁKS-u był w sumie lepszy technicznie oraz bardziej bojowy i odniósł zwycięstwo w pełni zasłużone.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco: w wadze muszej Przybytniewski (R) zwyciężył Kamińskiego. Była to najładniejsza walka dnia. Obaj zawodnicy dobrzy technicznie pokazali boks na wysokim poziomie. Radomiak odniósł zwycięstwo dzięki lepszej końcówce.

W wadze koguciej Sieradzan (R) zremisował ze Stasiakiem. Obaj bokserzy nie zdradzali początkowo chęci do walki tak że sędzia ringowy musiał interweniować. Łodzianin miał nieznaczną przewagę i w zasadzie walkę wygrał.

W wadze piórkowej Czortek (R) już w pierwszych sekundach walki znokautował Popielatego.

W wadze lekkiej Marcinkowski (ŁKS) pokonał Gniewosza przez k.o. w I-ym starciu. Początek rundy nie zapowiadał zakończenia walki przed czasem. Gniewosz miał nieznaczną przewagę kiedy nagle Marcinkowskiemu „wyszedł" lewy „hak", który zwalił radomiaka z nóg.

W wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) pokonał na punkty Wasiaka. W pierwszych dwóch rundach walka była nieomal równorzędna. Dopiero w trzecim starciu Olejnik zyskał dużą przewagę. Podobną walkę stoczyli obaj bokserzy na indywidualnych mistrzostwach Polski w Katowicach wiosną bież. roku.

W wadze ciężkiej Niewadził (ŁKS) wygrał przez k. o. w I-ym starciu z Krukiem. Pisarski wyraźnie oszczędzał swego przeciwnika, jednak przypadkowy cios w podbródek zakończył walkę przed czasem.

W wadze półciężkiej Żylis (ŁKS) wygrał na punkty z Krokiem. Walka obfitowała w silne ciosy przy czym Krok znalazł się w II-giej i III-ej rundzie na deskach ringu.

W wadze ciężkiej Niewadził (ŁKS) pokonał Kotkowskiego na punkty. W dwóch pierwszych rundach Niewadził miał widoczną przewagę, punktując lewym. Radomiak bił często w kark. W IV-ej rundzie obaj „pływali" a Niewadził był o krok od k. o.

Sędziował w ringu Zapłatka, na punkty: Kugacz, Fedorowicz i Wróż. Widzów około 4.000.

Pogoń (Katowice) mistrzem Polski

w szermierce szablą

ŁÓDŹ. (tel. wł.) Wczoraj odbyły się tu zawody o drużynowe mistrzostwo szermiercze Polski. Tytuł mistrza drużynowego w szabli zdobył klub Pogoń z Katowic przed ZZK. (Łódź) i WKS. Legią (Warszawa). Wyniki spotkań finałowych przedstawiają się następująco:

Pogoń — ZZK 11:5, ZZK — WKS Legia 9:7, Pogoń — Legia 11:6.

Finały w szpadach nie odbyły się, z powodu zepsucia się aparatu elektrycznego wskazującego tusze. W spotkaniu towarzyskim ZZK. Łódź zwyciężył Wawel 8:6. W meczu na florety Wawel (Kraków) zwyciężył Błyskawicę (Śląsk) 9:7.

Jak się dowiadujemy szermierze ZZK. po raz ostatni występowali w barwach tego klubu i prawdopodobnie zasilą miejscowy Zryw lub Rzemieślniczy Klub Sportowy. Powodem rozwiązania się sekcji jest brak opieki ze strony klubu.

Sensacyjne zwycięstwo łodzian

Tęcza — Batory 9:7

ŁÓDŹ (tel. wł.). Największą sensacją tegorocznych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie jest porażka zespołu RKS „Batory" (Chorzów) z łódzką Tęczą w stosunku 7:9.

Jakkolwiek „Tęcza" uważana była przez znawców za groźnego przeciwnika, ogólnie liczono się jednak ze zwycięstwem Ślązaków. Młodzi zawodnicy łódzcy sprawili wszystkim niespodziankę, a największą może i najmilszą swemu rodzinnemu miastu, które będzie miało dwóch przedstawicieli w finale mistrzostw (Tęcza i ŁKS).

Wyniki techniczne spotkań:

Waga musza: Bednarek (T) wygrał zdecydowanie na punkty z Góreckim (B).

Waga kogucia: Jurek (T) uległ Bazarnikowi (B), który znajduje się w doskonałej formie.

Waga piórkowa: Mazur (T) zremisował niespodziewanie z Nypeltem (B).

Waga lekka: Grymin (T) przegrał na punkty z Bibrzyckim (B).

Waga półśrednia: Trzęsowski (T) zdecydowanie i wysoko wypunktował Kusza (B).

Waga średnia: Markiewicz (T) zdobył punkty bez walki z powodu niedowagi Kuli.

Waga półciężka: Krakowiak (T) przegrał z Nowarrą (B).

Waga ciężka: Jaskuła (T) zwyciężył Kubicę. Spotkanie to przerwano w II-im starciu na skutek kontuzji Jaskuły.

Sędziował w ringu Lisowski (W-wa) na punkty: Stępowski (Pomorze), Landau (Wrocław) i Rosiński (W-wa).

Akademicy o włos od porażki

AZS — KKS 30:29 (12:20)

Wczorajszy mecz koszykówki AZS z KKS miał nadzwyczaj emocjonujący przebieg. AZS wygrał w ostatnich minutach wśród niebywałego dopingu publiczności. Niemniej jednak był to jeden ze słabszych meczów AZS. Natomiast goście grali o klasę lepiej, niż dnia poprzedniego, zwłaszcza w pierwszej połowie zawodów.

W drużynie AZS trójka Bartosiewicz, Jaźnicki i Popiołek nie miała najlepszego dnia. Reszta grała na zwykłym poziomie, co sprawiło, iż do ostatniej chwili wynik zawodów stał pod znakiem zapytania.

Gra rozpoczęła się szybkimi atakami KKS, jednak pierwsze kosze zdobywa AZS z rzutów karnych. Wnet jednak goście uzyskują przewagę i uzyskują prowadzenie, którego nie oddają prawie do końca zawodów. Wynik do przerwy brzmi 12:20 dla KKS.

Po przerwie furia KKS słabnie i AZS zaczyna odrabiać utracony teren. Pozostają jeszcze 3 minuty gry a stan meczu brzmi jeszcze 29:26 dla KKS. Bartosiewicz przechodzi do ataku, dwa szaleńcze zrywy Jaźnickiego i Bartosiewicza i ten ostatni zdobywa dwa kosze.

Przerwa dla KKS. Speaker ogłasza: „do końca meczu pozostało 50 sek." Po wznowieniu gry AZS zdobywa piłkę i grając na czas utrzymuje wynik 30:29.

Zdobywcami koszów dla KKS byli: Kasprzak 4, Jarczyński 8, Kolaśniewski 10, Grzechowiak 7, zaś dla AZS: Popiołek 5, Bartosiewicz 7, Drzewosowski 4, Nowakowski 4, Jaźnicki 7, Słyk 3.

Wiadomości z St. Moritz

terenu Zimowej Olimpiady

W St. Moritz, gdzie odbędzie się pierwsza po wojnie Olimpiada Zimowa znajdują się już pierwsi zawodnicy — Argentyńczycy.

Odnośnie mistrzostw hokejowych ustalono już pewne wytyczne w programie turnieju. Zgłoszono jedenaście drużyn: Kanada, USA, Anglia, Francja, Szwajcaria, Austria, Węgry, CSR, Polska, Szwecja i Włochy. Drużyny te zostaną podzielone na trzy grupy. Rozstawione zostaną te państwa, które zajęły trzy pierwsze miejsca na ostatnich mistrzostwach świata w Pradze, a więc CSR, Szwecja i Austria.

W pierwszych dwóch grupach będą po cztery drużyny, w trzeciej — trzy. Losowanie przeprowadzone będzie w ten sposób, że wykluczy udział Kanady i USA w jednej grupie.

Osiem drużyn, które zakwalifikują się do dalszych rozgrywek podzielone zostaną na dwie grupy.

Dwa pierwsze zespoły z każdej grupy wejdną do finału i grać będą systemem każdy z każdym.

Kształcenie fachowców WF i sportu

w Związku Radzieckim

Zagadnieniem, do którego w Związku Radzieckim przywiązuje się dużą wagę, jest sprawa kształcenia fachowców w. f. i sportu. Tylko dzięki wielotysięcznej kadrze tych specjalistów sport w Związku Radzieckim jest tak silny i tak masowo uprawiany.

Kształceniem specjalistów w. f. zajmują się w ZSRR odpowiednie licea zawodowe, t.zw. „Technicum" Kultury Fizycznej. Kurs trwa tam 3 lata, a na uczelniach wyższych (Instytuty Kultury Fizycznej) — cztery lata Po ukończeniu Technicum — absolwent otrzymuje tytuł nauczyciela w. f.

ZSRR posiada 38 liceów, które w roku 1946 wykształciły 740 specjalistów, a w roku 1949 ma ich być według przewidzianego planu 5.775.

Instytutów Kultury Fizycznej jest w ZSRR — 11-cie. Struktura organizacyjna i program nauki w tych instytutach różnią się nieco od struktury i programu Polskiej Akademii W. F. i trzyletnich studiach W. F. na uniwersytetach w Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu. Największą różnicą jest to, że w uczelniach radzieckich duży nacisk kładzie się na nauki polityczne i społeczne ,a z przedmiotów praktycznych zaś na sporty motorowe, szybownictwo, jazdę konną i strzelectwo, czego brak w naszych uczelniach w. f. Poza tym program nauk jest podobny.

Na wyższych uczelniach w. f. w ZSRR obok katedr naukowych jak np.: anatomii, fizjologii, teorii w. f. itd. — istnieją zupełnie równorzędne katedry gimnastyki, lekkiej atletyki, pływania itp. W Polsce te dyscypliny sportu są traktowane na uczelniach jako przedmioty praktyczne a nie jako katedry naukowe.

Oprócz uczelni wyżej wspomnianych są jeszcze szkoły, jakich w Polsce absolutnie brak. Są to szkoły trenerów w liczbie trzech (przy Kijowskim, Moskiewskim i Leningradzkim Instytucie). Ta ostatnia zakwalifikowana jest jako Wyższa Szkoła Trenerów. W szkołach tych kształcą się specjaliści trenerzy z różnych dziedzin sportu, rekrutujący się ze starszych sportowców — zawodników.

Ogółem znajdują się obecnie w ZSRR 73 uczelnie wychowania fizycznego wszystkich stopni, niezależnie od uczelni fachowych oraz stale organizowanych kursów.

Konkurs sportowy

dopiero po świętach

Polski Komitet Olimpijski zawiadamia że na okres świąteczny stały konkurs „Zgadnij kto wygra" zostanie przerwany na czas 1 tygodnia. Następny kupon Nr. 9 ukaże się w prasie w poniedziałek dnia 29 grudnia 1947 r. i będzie obejmował spotkania przewidziane na niedzielę, dnia 4 stycznia 1948 r.

Wyniki konkursu

„Zgadnij kto wygra"

Śląsk — Warszawa odwołany.
Batory — Tęcza 7:9.
ŁKS — Radomiak 11:5.
MKS — Zryw 12:4.
ŁKS II — Boruta 0:2.
AZS (W-wa) — —KKS 30:29.
YMCA (Łódź) — Warta 52:29.
Wisła (Kraków) — YMCA (Gd) 49:38.
Wolverhampton — Manchester City 1:0.
Chelsea — Blackpool 2:2.
Huuddersfield — Derby County 2:1.
Sheffield United — Charlton 1:1.

CSR zaprasza

polskich ping-pongistów

Czechosłowacki Związek Tenisa Stołowego przysłał zaproszenie zawodnikom polskim na międzynarodowe mistrzostwa Czechosłowacji, które odbędą się w dniach 16 — 18 stycznia 1948 r.

Czesi zapraszają dwóch mężczyzn i jedną kobietę, ewentualnie trzech mężczyzn.

Spodziewane zwycięstwo milicjantów

MKS — Zryw 12:4

GDAŃSK. (tel. wł.). Gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo nad Zrywem w stosunku 12:4.

Wyniki spotkań: w w. muszej junior Mikołajczewski (MKS) przegrał niezasłużenie z Kowalczykiem; w w. koguciej Gignal (MKS) zdobył punkty dzięki dyskwalifikacji Przewdzinga; w w. piórkowej Antkiewicz (MKS) oddał punkty w. o z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej wygrał przez k. o. w II-ej rundzie z Kryskiem; w w. lekkiej Skierka wygrał na punkty z Krawczykiem; w w. półśredniej startujący po chorobie Iwański (MKS) wygrał z Bartlem; w w. średniej Szymankiewicz (MKS) zdobył punkty przez poddanie się Niczkiego na początku III-ej rundy; w w. półciężkiej Mechliński (MKS) wygrał wysoko na punkty z Tyką. Ten ostatni był bliski k. o. i tylko jego niezwykła odporność pozwoliła mu dotrwać na nogach do końca. W w. ciężkiej Wieliński (MKS) zdobył punkty w o.

Sędziował w ringu Neuding, na punkty Rozmarynowski, Latoszewski i Kołodziejczyk.

PRZEZ SPORT DO ZDROWIA

O mistrzostwo ligi

YMCA (Łódź) — Warta 52:29

ŁÓDŹ. Ligowy mecz koszykówki męskiej rozegrany w Łodzi między powyższymi zespołami przyniósł zwycięstwo drużynie łódzkiej w stosunku 52:29 (21:16).

Gospodarze byli znacznie lepszym zespołem, zwłaszcza po przerwie i narzucali „Warcie" ostre tempo, którego drużyna poznańska nie wytrzymała. Warciarze strzelali z daleka i niecelnie, przewyższając jedynie YMCA w wykonywaniu rzutów karnych. Po zmianie pól na pozycji lewego obrońcy w „Warcie" zagrał reprezentacyjny pięściarz polski Szymura, który w tym dniu wypadł dość słabo.

W drużynie zwycięzców wyróżnił się inicjator wszystkich akcji Maleszewski oraz wyjątkowo dobrze usposobieni strzałowo Dowgird i Barszczewski. W „Warcie" wyróżnił się obrońca Matysiak i Dylewicz.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Dowgird — 16, Barszczewski — 14, Maleszewski — 9, Zieliński — 8, Ulatowski — 3, Kozłowski — 2; dla „Warty": Dylewicz — 12, Ruszkiewicz — 7, Matysiak — 7, Pawlicki — 2, Dziel — 1.

Zawody prowadzili Bruśnicki (Kraków) i Wysocki (Warszawa). Widzów ok. 1.000.

Sierakowianka — Radomiak II 14:2

W sali Wedla rozegrano zawody pięściarskie z cyklu spotkań o mistrzostwo klasy B między RKS Sierakowianką i KS Radomiak II, zakończone zwycięstwem Sierakowianki 14:2.

Zespół radomski zaprezentował się dość słabo, ustępując zawodnikom stołecznym przede wszystkim — pod względem techniki. Jedynie Jastrzębski i Wasiak II potrafili nawiązać z przeciwnikami równorzędną walkę.

W drużynie Sierakowianki wyróżnili się: Malinowski, Kopeć i Zagórski.

Wyniki spotkań (od muszej do ciężkiej): Malinowski (S) wypunktował Mulewicza, Kopeć (S) wygrał na punkty ze Wspólnym. Sadłowski (S) pokonał nieznacznie Jastrzębskiego, Koprzywa (S) znokautował w II-ej rundzie Kruka, Lipski (S) znokautował w I-ej rundzie Łubieńskiego, Zagórski (S) wygrał przez poddanie się przeciwnika, Będziński (S) przegrał na punkty z Wasiakiem II i Lesiński znokautował w I-ej rundzie Rutkowskiego.

Dlaczego?

W związku z przyznaniem Polskiemu Związkowi Piłki Ręcznej organizacji mistrzostw Europy w koszykówce w roku 1948 — władze koszykarzy rozpisały konkurs pomiędzy młodzieżą szkolną na plakat propagandowy.

PZPR zwrócił się również do Ministerstwa Oświaty z prośbą o wyznaczenie nagrody za plakat. Min. Oświaty odmówiło — bez podania przyczyn.

Polska Płd — Polska Płn. 5:2

W rozegranym w sobotę meczu hokeja lodowego na zakończenie przedolimpijskiego obozu treningowego w Dziekance, drużyna Polski Południowej pokonała Polskę Północną 5:2. Mecz wykazał niezłą formę naszych kandydatów olimpijskich, którzy w dniu 1 stycznia 1948 udają się na mecze treningowe do Czechosłowacji.

Bramki zdobyli: Wołkowski — 1, Skarżyński — 1, Kolasa — 2 i Gansiniec — 1. Dla Polski Północnej: Kowalski i Marchewczyk po 1-ej.

Potrzebni

natychmiast

wykwalifikowani
BUCHALTERZY

na miejscu. Zgłaszać się w Centralnym Biurze Hurtowni Spożywczo - Przemysłowych, Wydział Personalny, Warszawa, ul. Bielańska nr. 18, I piętro. K 13479-1

Św. Mikołaj u dzieci

pracowników Drukarni nr 2 „Czytelnika" w Warszawie

Czy to ci sami, półnadzy „Indianie", obrzucający się szyszkami na kolonii „Czytelnika" w Świdrze?

Tak, ci sami, lecz tym razem w odświętnych ubrankach, z gładko zaczesanymi czuprynami, karni i wyczekujący. Stoją w introligatorni, między pakami książek, w blasku reflektorów, przy choince. Zerkają na stoły, przy których pracują zazwyczaj ich ojcowie i matki. Dziś na tych stołach poukładane są rzędem wielkie torby papierowe. Z czym, okaże się to po przybyciu św. Mikołaja, który chce je sam rozdać.

Zgromadziło się tu 170 dzieci pracowników Drukarni nr 2 „Czytelnika", grono malców z RTPD oraz dzieci skierowane przez Ligę Kobiet.

W nawale przedświątecznej pracy przygotowanie tradycyjnej „Gwiazdki" jest dowodem dużej troskliwości jaką otacza się dziatwę pracowników. Ileż rąk napracowało się nad wycięciem srebrnych siatek, oplatających choinkę, ile godzin zajęło segregowanie pierniczków, cukierków i dobieranie książek!

Orkiestra „Czytelnikowska" niedawno zorganizowana przygrywa wesoło, ten i ów nuci do wtóru kolędy.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, p. Wanat w prostych słowach objaśnia dzieciom symbolikę choinki i uroczystości wigilijnych.

Mali tancerze w barwnych strojach regionalnych tańczą „trojaka" i „zbójnickiego", po czym następują deklamacje.

Św. Mikołaj okazał się bardzo hojny, gdyż ani jedno dziecko nie wyszło z pustymi rękami. (wr)

90,5 proc. kupców warszawskich złożyło podanie o koncesję

Akcja składania podań o uzyskanie koncesji dla przedsiębiorstw handlowych i usługowych na terenie Warszawy została ukończona. Wpłynęło ogółem 13.300 podań, na ogólną liczbę zobowiązanych 14.645, co stanowi około 90 i pół procent. Dotychczas komisje branżowe rozpatrzyły 2.200 wniosków, z czego 100 załatwiono odmownie. Opinia komisji jest ostateczna i nie przysługuje od niej odwołanie.

Taniej, szybciej i wygodniej

jadą autobusy PKS przez nowy most

Po otwarciu mostu drogowego w Zegrzu na Bugo-Narwi, powiatowe miasta: Pułtusk, Maków Mazowiecki, Przasnysz i Ciechanów otrzymały znacznie krótsze, tańsze i bardziej dogodne połączenia autobusowe PKS. Poprzednio autobusy, zdążające w tamtym kierunku, musiały nadkładać drogi przez most w Wyszkowie i dalej drogą nie nadającą się do komunikacji samochodowej. Obecnie trasa poprzez most w Zegrzu jest krótsza o 18 km. Jednocześnie z tym skrócił się czas przebiegu autobusów o pół godziny. Ogółem PKS na tej trasie uruchamia 20 par kursów autobusowych. Oprócz tego Pułtusk, Maków i Przasnysz otrzymały po jednej parze kursów autobusowych z Warszawy, drogą przez Wyszków. (AS)

Paczki dla sierot

po poległych

Zarząd Główny TPŻ z uzyskanych ze zbiórki funduszów zakupił około 5.000 kartonów paczek UNRRA z przeznaczeniem dla dzieci po poległych żołnierzach. W pierwszym rzędzie paczkami obdarowane zostaną dzieci z sierocińca na Starówce i z RTPD na Bielanach oraz dzieci z sierocińca w Siedlcach

Gwiazdka w K. B. W.

w Warszawie

21 b.m. odbyła się w siedzibie Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Warszawie uroczystość przekazania podarków żołnierzom przez KW PPR oraz TPŻ.

Uroczystość zagaił dow. batalionu łączności mjr. **Skupiński**, udzielając z kolei głosu kpt. **Morawskiemu**, który podkreślił więzy łączące Wojsko Polskie z Narodem.

Imieniem Komitetu Warszawskiego PPR ob. **Potyrański** przekazał zgromadzonym żołnierzom szereg darów, wzywając do wytrwałej nauki i pracy oraz życząc spędzenia wesołych świąt.

Imieniem Zarz. Gł. TPŻ pozdrowił obecnych ob. **Kamiński.**

Za upominki gwiazdkowe podziękował szeregowiec **Jurdziński.**

Choinka

w Resorcie Zdrowia

21 b.m. Resort Zdrowia i Opieki Społecznej Zarz. Miejskiego m. st. Warszawy zorganizował choinkę dla 300 dzieci pracowników w świetlicy Resortu Zdrowia. Dzieci otrzymały zabawki i paczki żywnościowe. W godzinach popołudniowych odbyły się uroczystości choinkowe dla dzieci z ośrodków opieki społecznej.

Chmielewski

znów zwycięża

Były mistrz Polski Henryk Chmielewski, występujący obecnie w Ameryce jako pięściarz zawodowy pod nazwiskiem Henry Chemel, rozegrał w Rumford mecz z Amerykaninem Charlie Carly.

Spotkanie to przyniosło Polakowi przekonywujące zwycięstwo na punkty po 10-cio rundowej walce.

Kino Aktualności w Stylowym ulica Marszałkowska Nr 112

Od dnia 22-go grudnia
codziennie o godz. 11-ej przed południem

1) Kronika bieżąca **2) Sen Wigilijny**
3) Skroplone powietrze **4) Mikołaj Kopernik**

Ceny biletów na wszystkie miejsca zł. 35 K 13449-1

Mamo - daj, daj, daj!...

Mały Jaś nie może doczekać się gwiazdki i widząc, że mamusia przyniosła paczkę, kategorycznie żąda natychmiastowego jej wydania.

Wędrówki do kresu nocy (3)

CZY TAK MA TRWAĆ?

Niechętny ruch ręki, któremu towarzyszy domyślnie — pogardliwy uśmieszek, wskazuje drogę. Po czym dozorca dorzuca:

— Najlepiej iść za tymi tam, na trzecie piętro...

„Te tam" idą wolno, przystając na półpiętrach drewnianych schodów ponurej oficyny. Są wyraźnie zmęczone. I przygnębione.

Młodsza, z twarzą o żółtawej cerze, jaką nadaje stałe i nadmierne używanie szminki — przytłumionym głosem klaruje coś towarzyszce.

Starsza wzrusza lekceważąco ramionami. I mówi w formie wątpliwej pociechy: „Zobaczysz co lekarz powie".

Stajemy równocześnie we trójkę przed kuchennymi drzwiami. Dla kobiet przychodzących na badanie przeznaczono bowiem wejście „od kuchni".

✤

Przed wojną urząd sanitarno-obyczajowy istniał przy Komisariacie Rządu. Dziś należy do Miejskiego Resortu Zdrowia.

Urząd, tak jak przed wojną tak i teraz prowadzi kartotekę kobiet, uprawiających prostytucję zawodowo.

Oczywiście, że ewidencja ta nigdy nie była, a tym bardziej teraz nie jest — całkowita. Figurują w niej przede wszystkim stare „bywalczynie" urzędu, jeszcze sprzed 1939 roku. Stanowią one do 60 proc. ogółu obecnie zarejestrowanych. Wśród 40 proc. „nowicjuszek" przeważa element nie tylko młody, ale młodzieńczy.

Kartoteka dzieli kobiety i dziewczęta na dwie kategorie. „Zawodowe" i „podejrzane".

Ta druga kategoria, nieznana w terminologii przedwojennej, przewyższa trzykrotnie liczbę „zawodowych".

Składają się na nią „kandydatki" znajdujące się dopiero pod obserwacją milicyjno-lekarską. A nuż nie wciągną się w proceder. Więc zostawia się im przez pewien czas furtkę odwrotu.

✤

— Rozmawiam zawsze z każdą, przyprowadzoną po raz pierwszy przez wywiadowczynię czy milicję do urzędu — mówi lekarz.

— Tłumaczę, maluję przyszłość w najczarniejszych barwach. Czy jednak takie „kazanie", nie poparte ani realną pomocą, ani nawet jakąś konkretną wskazówką — może odnieść skutek?

✤

Miała szesnaście lat, gdy w obozie koncentracyjnym w zamian za darowanie kary śmierci umieszczono ją w „specjalnym" baraku. Uratowała ją młodość i uroda. Prosto z tego baraku wyszła na wolność. W Warszawie spadły na nią bezdomne noce i głodne dni.

Gdy opowiada teraz o tym spokojnym, beznamiętnym głosem, myślą cofa się do owej chłodnej, dżdżystej jesieni 1945 roku, kiedy postanowiła — tym razem „dobrowolnie" — pójść na ulicę.

— Myślałam, że po raz drugi ratuję swoje życie.

Choć usta składają się w grymas ironicznego uśmiechu, oczy są beznadziejnie smutne.

Dziś idzie do szpitala. Lekarz stwierdził objawy kiły.

✤

— Nasza rola — żali się lekarz Urzędu Sanitarno-Obyczajowego — ogranicza się tylko do spraw leczniczych. Kobiety u nas zarejestrowane mają obowiązek przymusowego poddawania się badaniu lekarskiemu w naszej poradni przeciwwenerycznej dwa razy na tydzień. O ile badanie wykaże objawy chorobowe, pacjentkę odprowadza się natychmiast do szpitala. Miesięcznie kierujemy kilkadziesiąt kobiet na leczenie szpitalne. Niezależnie od tego leczymy lżejsze wypadki ambulatoryjnie. Leczenie jedno jak i drugie jest bezpłatne.

✤

Właśnie dziś po raz pierwszy zameldowała się po powrocie ze szpitala. Twarz wiejskiej dziewczyny, pyzata, o jeszcze naturalnych rumieńcach, pełna jest przypochlebnych uśmiechów.

Nie, nie chce wrócić do domu, do rodziców, do 16-morgowego gospodarstwa. Skoro raz uciekła do miasta, do pracy.

— Do pracy?

Jest z lekka zakłopotana, gdy odpowiada pytaniem na pytanie.

— A jak nie ma innej?

Okazuje się jednak, że nawet nie próbowała szukać tej innej.

Mówimy o szpitalu, którego już zakosztowała ,o jej osiemnastu latach, o tym, co ją niechybnie czeka w niedalekiej, lub trochę dalszej przyszłości. Dziewczyna niby się zgadza. Kiwa potakująco głową.

Nagle przeszywa mnie kłująca myśl: i co przyjdzie z samego gadania? Milknę więc.

✤

Przez cały czas, który spędziłam w Urzędzie Obyczajowym dręczyła mnie jedna jedyna refleksja. Mamy organizacje kobiece, z Obyw. Społ. Ligą Kobiet na czele, mamy organizacje społeczne — dlaczego żadna z nich nie przekroczy progów tego urzędu?

Cóż może zdziałać sam lekarz, poza postawieniem lekarskiej diagnozy? Tu taj potrzebna jest, i to najściślejsza, współpraca t. zw. czynnika społecznego. Walka z prostytucją to nie tylko lecznictwo. To również, i przede wszystkim, opieka społeczna. Tymi setkami zarejestrowanych, tymi tysiącami „podejrzanych" kobiet i dziewcząt musi się ktoś zająć. Musi ktoś nad nimi roztoczyć prawdziwą, serdeczną opiekę, wskazać drogi i możliwości, po których mogłoby się potoczyć ich odmienione życie.

A tak—co dzień, w ciągu trzech godzin przyjęć lekarskich przewijać się będą nieprzerwanym sznurem kobiety. Z drżeniem w sercu czekać będą na wyrok: skierowanie do szpitala. Bo każda zdaje sobie doskonale sprawę, że wcześniej, czy później przejść przez to będzie musiała.

A po szpitalu życie znowu pobiegnie utartym torem. Aż do następnego lekarskiego wyroku. I tak, aż...

✤

Nie chciała zrzucić z siebie brudnych łachów. Szarpała się. Klęła. A gdy wreszcie zdjęła — ukazały się wychudzone ramiona, całe w strupach, w rozdrapanych ranach.

Ochrypłym głosem przyznała się do trzydziestu pięciu lat, choć wyglądała co najmniej na pięćdziesiąt, i do tego, że niedawno przybyła do Warszawy.

— Ona i za papierosa się sprzeda — powiedział towarzyszący jej milicjant. — Taka to już nie może się drożyć—dorzucił wyjaśniająco.

✤

Wbrew opiniom, wypowiadanym przez urzędników zainteresowanych ministerstw, śmiem twierdzić, **że problem prostytucji w Polsce istnieje.** I że problemem tym należy się zająć. Że problem ten należy stopniowo likwidować.

Tu nie wolno zamykać wstydliwie oczu. Przeciwnie, otwórzmy je jak najszerzej. A wówczas zobaczymy czające się niebezpieczeństwo.

Niebezpieczeństwo chorób i demoralizacji.

Jak temu zapobiec?

Przede wszystkim musi powstać jakaś komórka, najlepiej w Ministerstwie Opieki lub Zdrowia, która przeprowadziłaby akcję walki z prostytucją.

Musi być wydany — i to możliwie najszybciej — dekret, który normowałby całokształt zagadnienia z punktu widzenia prawnego.

Muszą być wreszcie uruchomione zakłady pracy dla kobiet, które zrywają same, lub które się zmusza do zerwania z nierządem.

Są to trzy postulaty, bez zrealizowania których nie posuniemy się w tej sprawie ani o krok naprzód.

mir—par

Nie będzie analfabetów

wśród polskich robotników

Doniosła akcja K. C. Z. Z.

KCZZ w porozumieniu z Radą Społeczną, powołaną przez Min. Oświaty do walki z analfabetyzmem w Polsce, podjęła energiczną akcję likwidowania analfabetyzmu wśród członków Zw. Zawodowych.

Poszczególne rady zakładowe przystąpiły do rejestracji analfabetów wśród robotników. Rejestracja ma objąć wszystkie bez wyjątku zakłady pracy. Rady zakładowe mają obowiązek przygotować odpowiednie lokale do nauki.

Kuratoria, inspektoraty szkolne mają zorganizować aparat nauczycielski, zaś TUR — kurs metodyczno-pedagogiczny dla nauczycieli niefachowców

Ostatnia konferencja

Rady Szkół Wyższych

20 b.m. odbyło się w obecności Premiera Cyrankiewicza i z udziałem wiceministrów Oświaty mgr. Eugenii Krassowskiej i prof. dr Heryka Jabłońskiego — ostatnie plenarne posiedzenie Rady Szkół Wyższych pod przewodnictwem posła Włodzimierza Sokorskiego.

Przewodniczący RSW złożył sprawozdanie z działalności Rady, po czym Premier Cyrankiewicz podziękował członkom i współpracownikom RSW za owocną pracę.

Następnie rozpatrzono projekt ustawy o uposażeniu państwowego personelu naukowego, naukowo-technicznego i administracyjnego szkół wyższych.

Złóż ofiarę

na Polski Czerwony Krzyż

Z KRAJU

(Obsługa własna)

POWRÓT Z ANGLII ŻOŁNIERZY POLSKICH

GDYNIA. Do Gdyni wszedł angielski statek „Eeastern Prince" z transportem 1.325 repatriantów, zdemobilizowanych żołnierzy i oficerów. Ponadto statek przywiózł 170 ton poczty i 145 ton bagażu osobistego.

PRODUKCJA MARGARYNY

GDAŃSK. W najbliższym czasie ukaże się na rynku margaryna produkcji państwowej fabryki „Unida" w Gdańsku. Margaryna produkowana będzie w trzech gatunkach z różnym procentem zawartości tłuszczów roślinnych i zwierzęcych. W okresie początkowym przewidywane jest zużycie całej produkcji na cele zaopatrzenia kartkowego po cenie 34 złote za 1 kg.

17 MOSTÓW W ODBUDOWIE

KOSZALIN. Wojewódzki wydział komunikacyjny przeprowadza obecnie na terenie Pomorza Zachodniego budowę 17 nowych mostów. Największe mosty buduje się u ujścia Odry, przy czym 4 będą prowadziły przez Odrę a jeden przez Pardnicę na terenie portu szczecińskiego.

PANORAMA PLASTYCZNA STAREGO KRAKOWA

KRAKÓW. Muzeum Historyczne w Krakowie przystąpiło do wykonania panoramy plastycznej dawnego Krakowa. Będzie to model Krakowa w skali 1:200 z wieku XVIII. Panorama wykonana będzie z trwałego materiału (z drzewa i ołowiu) o długości ok. 14 m.

SETNE KROSNO ELEKTRYCZNE

BIELSK. Fabryka maszyn elektrycznych w Bielsku wyprodukowała 10-tysięczny silnik elektryczny i setne elektryczne krosno automatyczne. Produkcja fabryki oparta jest wyłącznie na własnych planach technicznych i nie korzysta z obcych licencyj.

POLSKIE ZAKŁADY PHILIPS S. A.

Zarząd Państwowy poszukują

samodzielnego księgowego

Oferty składać: Warszawa, Karolkowa 32/44. K. 13419-1

Oby odnalazły rodziców

II lista dzieci polskich

odnalezionych w Niemczech i poszukujących rodzin

11. BOZKO RAJSZA — ur. 20.I. 1942 r. w Katowicach, im. rodz. Mikołaj, Irana z d. Priszepa. Ojciec zamieszkiwał dawniej: Katowice.

12. BRZEZIŃSKA FRANCISZKA — ur. 1936 r. w Malowody, woj. Tarnopol. im. rodz. Tomasz, Anna.

13. BRZEZIŃSKI WŁADYSŁAW — ur. 9.II. 1938 r. w Malowody, Podhajce, im. rodz. Tomasz, Anna.

14. BUNIAK SONIA (ZOFIA) — ur. 10.I. 1945 r. w Kolbomar, Niemcy, im. rodz. Piotr, Zofia.

15. CEGLIŃSKI HENRYK — ur. 21. IV.1943 r. w Refflingeen Arnsberg. Niemcy, im. rodz. Józef, Marianna.

16. CEGLIŃSKA IRENA — ur. 8. VII. 1945 r. w Wimbem Hospital, im. rodz. Bujnowski Józef, Ceglińska Marianna.

17. CEGLIŃSKI HEINRICH — ur. 21.IV. 1943 r. w Refflingeen Arnsberg, im. rodz. Grzesiuk Wasyl, Ceglińska Marianna.

18. CZARNOMORDA JANIS — ur. 19.VIII. 1939 r. w Legawie, Łotwa, im. rodz. Antoni-Lotka, Janina.

19. CZIORON KRYSTYNA — ur. 31. XII. 1944 r. w Grossleinungen, im. rodz. Simeunowic-Rudolf, Krystyna.

20. CZUBA JÓZEF—ur. 29.XII 1929 r., im. rodz. Michał, Franciszka, z d. Kraśniak. Rodzina zamieszkiwała dawniej: Rucisko.

21. DANECKA IRENA — ur. 18.VII. 1929 r. w Łodzi, im. rodz. Edmund, Helena z d. Bok. Rodzice zamieszkiwali dawniej: Łódź.

22. DONNER HERBERT — ur. 7.II. 1940 r. w Hindenburgu.

23. DOMAGAŁA EWA — ur. 3.XI. 1933 r., im. rodz. Roman, Władysława. Rodzina zamieszkiwała dawniej: Steiermark.

24. DOMINIECKI JAN — ur. 27.X. 1928 r. w Łodzi, im. rodz. Maksymilian, Maria z d. Buda. Ojciec zamieszkiwał dawniej: Warszawa — Mokotów.

25. DUDEK JAN — ur. 28.XII. 1929 r. w Warszawie, im. rodz. Józef, Petnak Stanisława. Rodzice zamieszkiwali dawniej: Warszawa.

„Lew na placu"

Nowa sztuka teatralna Ilii Erenburga

Ilia Erenburg napisał sztukę teatralną pod tytułem „Lew na placu". Tłem akcji jest miasteczko francuskie, którym rządzi grupa niedawnych kolaboracjonistów: do miasteczka przyjeżdża Amerykanin, zwykły spekulant, w poszukiwaniu antyków, które można z dużym zyskiem sprzedać w USA. Mer miasteczka przeświadczony jest, że ma do czynienia z wybitnym politykiem amerykańskim, który ma decydować o wymarzonej przez ojców miasta „pomocy amerykańskiej". Jedyną rzeczą jednak, o którą zabiega Amerykanin, jest pochodząca z XV wieku symboliczna rzeźba lwa, znajdująca się na placu, nazwanym niedawno placem Stalingradzkim. Ojcowie miasta sprzedają Amerykaninowi lwa, symbolizującego niepodległość Francji. Energiczny protest grupy robotników nie dopuszcza jednak do sfinalizowania interesu.

UŻYWAJCIE

„Kapcol" KREM w tubach

do czyszczenia KAPCÓW

„SOLIDA" Warszawa

ul. Grójecka 56/58. K 13348-0

DZIEŃ WARSZAWY

GDY PRZYJDZIE ŚW. MIKOŁAJ...

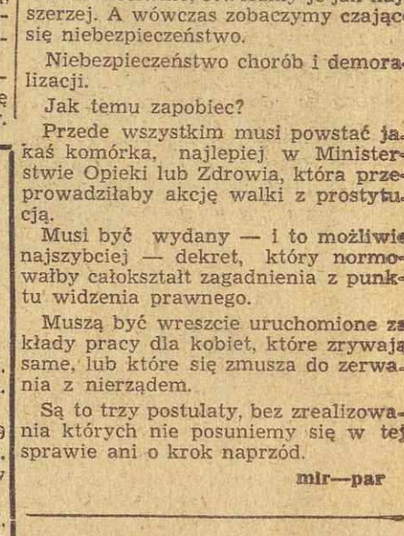

Oto jest z długą siwą brodą, z rózgą w ręku i... workiem podarków. Ponieważ wszystkie dzieci były grzeczne z rózgi nie zrobi użytku. Natomiast podarki będą rozdane.

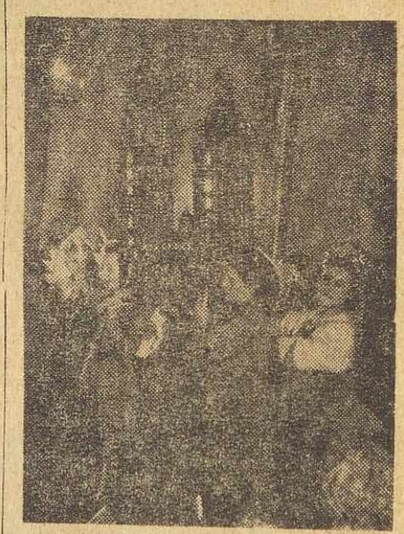

W ślad za Św. Mikołajem wkracza piękna szopka, bajecznie kolorowa. A jakże pięknie śpiewa się przy niej kolędy...

Toteż słuchamy z zapartym oddechem z szeroko otwartymi oczami i... buzia

Jacek Wołowski

Droga wiodła do zbrodni

1.

Dnia 9 grudnia 1922 r. Zgromadzenie Narodowe wybrało w piątym głosowaniu kwalifikowaną większością głosów Gabriela Narutowicza na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Gabriel Narutowicz był w życiu politycznym Polski czystą, niezapisaną kartą. W czasie dwuletniego, poprzedzającego wybór, pobytu w kraju, gdzie piastował początkowo tekę ministra robót publicznych, a później ministra spraw zagranicznych, cieszył się on wyjątkowym zaufaniem skłóconego parlamentu, był jedynym członkiem gabinetu, który na swoim stanowisku przetrwał wszystkie ówczesne przesilenia rządowe.

Gdy dziś po dwudziestu pięciu latach rozważamy co mogło być powodem, iż wybór ten wywołał wśród zapatrzonej w świeżo sfaszyzowane Włochy prawicy atak rozhisteryzowanej wściekłości; wściekłości, której epilogiem było zamordowanie Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej przez członka Stronnictwa Narodowego, Eligiusza Niewiadomskiego — odpowiedź tę znajdujemy w numerze 337 z dn. 10 grudnia 1922 r., lejborganu ówczesnej prawicy, „Gazeta Poranna - Dwa Grosze".

W umieszczonym tam artykule, zatytułowanym „Zwycięstwo nad Polską", czytamy:

„W głosowaniu wczorajszym formalnie zwyciężona została prawica Sejmu, faktycznie zwyciężona została Polska, jako państwo Narodu Polskiego".

✤

— Zwyciężona została prawica sejmowa, upadł jej kandydat p. Maurycy Zamoyski, — a więc zwyciężona została Polska, Polska upadła... — grają surmy bojowe!

Gabriel Narutowicz staje się nagle uosobieniem wszystkich złych mocy czyhających na Polskę.

W godzinę po wyborze, Stanisław Głąbiński, Stanisław Grabski, Marian Seyda, Józef Chaciński, Ludomir Czerniewski ks. Kaczyński, Edward Dubanowicz, Stanisław Stroński, Tadeusz Szułdryński — przedstawiciele Komisji Parlamentarnej Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, grupującego sejmowe stronnictwa prawicy — podpisują odezwę, która o wyborze Prezydenta Narutowicza głosi:

„...Naród Polski musi odczuć i odczuje taki wybór Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej w odbudowującym się żmudnie niepodległym bycie po stuletniej niewoli jako ciężką zniewagę wyrządzoną pokoleniom, które o Niepodległość walczyły, jako gwałt zadany myśli politycznej, jako groźne znamię rozstroju. Grupy Chrześcijańskie Związku Jedności Narodowej nie mogą na się wziąć odpowiedzialności za bieg spraw państwowych w takim stanie rzeczy i odmówią wszelkiego poparcia rządom, powołanym przez Prezydenta..."

Groźba jest realna. Choć bowiem stronnictwa prawicy nie mają w Sejmie większości, jednak w walce z lewicą sejmową miały do tej pory silnego sojusznika w kierowanym przez Witosa stronnictwie PSL - Piast. Tak było przy wyborach na marszałka Senatu, którym został Trąmpczyński, tak było przy wyborach na marszałka Sejmu, którym wybrano Rataja.

Tak byłoby niewątpliwie przy wyborach na Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyby — jak pisze we wspomnieniach poseł Thugutt — prawica nie lansowała jako swego kandydata największego w Polsce, bo posiadającego ponad pół miliona hektarów ziemi, obszarnika hr. Maurycego Zamoyskiego, co uniemożliwiło „Piastowi" ze względów taktycznych poparcie tej kandydatury.

Zresztą potwierdza to całkowicie wydane po wyborach, a podpisane przez Wincentego Witosa oświadczenie PSL - Piast, w którym czytamy:

„PSL - Piast postawione w ostatnim głosowaniu między dwoma kandydatami, nie uważało za możliwe głosować na hr. Maurycego Zamoyskiego, wybitnego przedstawiciela arystokracji i interesów największych właścicieli ziemskich. Głosowanie „Piasta" na kandydaturę p. Narutowicza nie było przeto spowodowane żadnym układem z którymkolwiek z klubów Polskiej Lewicy..."

✤

Odezwa sejmowych stronnictw prawicy jest w godzinach popołudniowych kolportowana po mieście. Jednocześnie przed lokalem „Rozwoju" gromadzą się tłumy należącej do tej organizacji kołtunerii. Więc członkowie Związku Właścicieli Nieruchomości, Narodowa Organizacja Kobiet, Związek Mężów Katolickich, Katolicki Związek Polek, Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek, Związek Lokatorów, Koło Mieszczanek, Związek Ochotników, Dźwignia. Wśród brzuchatych, wąsatych panów i czarno ubranych matron myszkują młodzieńcy z OWP. Mają biało-czerwone opaski na ramionach, kastety i kije w rękach. Kieruje nimi agent defensywy, przywódca Młodzieży Chrześcijańskiej Openchowski. Ten sam Openchowski, który dwadzieścia lat potem w r. 1942, został konfidentem Gestapo, a w r. 1943 jako zdrajca zastrzelony został z rozkazu Organizacji Podziemnych.

Więc wszystko według narrrrodowego programu. „Boże coś Polskę" i „Rota" i rezolucja wzywających narrrodowo katolickich uczuć.

Wiadomo. Tylko oni mają w Polsce monopol na narodowe uczucia i na katolicyzm.

Potem pochód pod „Europejski", chwilową siedzibę Narutowicza.

Openchowski, przywódca narodowej młodzieży i agent defensywy, dyryguje młodzieżą i policją jednocześnie. Przed ciągnącym pochodem droga, jak wymiótł.

Pluton policji stojący przed „Europejskim", odmaszerowuje do koszar. W ostatniej chwili zaciąga tam wartę zaalarmowany telefonicznie oddział wojska z Komendy Miasta. Na żołnierzy sypią się kamienie i bryły lodu. Kamienie wybijają szyby w hotelu. Żołnierze zakładają bagnet na broń. To jest nieprzyjemny widok. Openchowski nie może komenderować wojskiem, tak jak komenderował policją. Demonstranci wśród gwizdów i krzyków rozbiegają się, a potem idą tłuc szyby w dzielnicach żydowskich.

To jest dzień pierwszy.

✤

W niedzielę 10 grudnia po ulicach Warszawy krążą gromady wyrostków, wznosząc okrzyki „Niech żyje faszyzm polski", „Niech żyje hr. Zamoyski", „Niech żyje prezydent Haller", „Niech żyje nasza policja". Policji na mieście nie ma. Cenzura skonfiskowała wydania pism lewicowych, potępiających wczorajsze zajścia, motywując to „szkodliwym dla narodu drażnieniem uczuć obywatelskich". Natomiast prasa prawicowa ma pełną swobodę w znieważaniu nowoobranego Prezydenta. Ze swobody tej korzysta w całej pełni.

„Rzeczpospolita" w artykule Stanisława Strońskiego omawiającym sobotnie burdy uliczne, pisze:

„...Młodzież Narodowa i Katolicka, biorąca w nich (demonstracjach — przyp. red.), udział, ożywiona była uczuciami, których nikt uczciwy potępić nie zdoła, ożywiona była myślą polityczną, która góruje nad zaślepieńcami z lewicy, ożywiona była troską, która świadczy o tym, że młodzież ta jest coś warta i żyje czymś wzniosłym i szlachetnym".

Zaś „Gazeta Warszawska" w artykule „Co dalej?" pisze:

„...Wbrew narodowi polskiemu wybrany został na Prezydenta p. Narutowicz. Lecz my, co przetrwaliśmy niewolę obcą, potrafimy się wyzwolić z niewoli przez lewicę nam narzuconej. Więc, Narodzie, do czynu! Do walki!"

d. c. n.

PISZ OTRZYMAŁ GWIAZDKĘ

Od wczoraj uruchomiono

odbudowaną linię kolejową

Pisz — Ruciany — Szczytno

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Mieszkańcy Piszu otrzymali wspaniały prezent na gwiazdkę. Jest nim połączenie kolejowe ze Szczytnem i dalej — ze światem.

Na stacji Pisz czynione są ostatnie przygotowania. Gorączkowo wykańcza się rozjazdy, porządkuje tory, ustawia się meble w biurach stacyjnych. Monterzy sprawdzają połączenia elektryczne, pracownicy sygnałowi instalują aparaty telefoniczne i sygnalizacyjne.

Wczoraj nadeszła właśnie depesza z DOKP Olsztyn, informująca nas, że pierwszy pociąg osobowy do Piszu przybędzie już w dniu 22 bm., to znaczy dziś. A więc na święta, na wigilię przyjadą krewni i znajomi mieszkańców Piszu prawdziwym pociągiem, piszanie zaś będą mogli wygodnie i szybko pojechać do swoich znajomych i krewnych.

Nic też dziwnego, że podnieceni są nie tylko robotnicy, pracujący nad uruchomieniem połączenia, podniecenie udziela się i tym, którzy przychodzą na tory, aby własnym okiem „sprawdzić", co zrobiono, ile jeszcze pozostało, jak długo...

Długie dwa lata odcięty od świata, zabity deskami w głuchej puszczy czekał Pisz na swoją gwiazdkę.

I gwiazdka zabłysła. Pierwszy pociąg zajeżdża na odchwaszczone, uporządkowane i przystosowane do ruchu perony.

Piękną gwiazdkę otrzymali piszanie, a zawdzięczają ją naszym władzom kolejowym i naszym robotnikom kolejowym, którzy w tak szybkim tempie tę zaniedbaną trasę odbudowali.

Na nowoodbudowanej linii Szczytno-Ruciany-Pisz z dniem dzisiejszym (22 grudnia br.) uruchomiono następujące pociągi:

Ze Szczytna odjazd do Rucian i Piszu o godz. 10.05, przyjazd o godz. 12.00. Odjazd z Piszu 12.25, przyjazd do Szczytna 14.22.

W porze wieczornej odjazd z Olsztyna przez Szczytno o godz. 19.45, przyjazd do Piszu o godz. 23.22 Powrót z Piszu o godz. 19.45, przyjazd do Olsztyna o godz. 23.20. (J.)

Robotnicy, zatrudnieni przy ostatnich robotach na stacji w Piszu grzeją dobrze spracowane na mrozie dłonie.

Zżywamy się coraz lepiej

Odtworzenie wiernego obrazu wsi polskiej o ludności mieszanej, gdzie odbywa się wielce skomplikowany, nieuchwytny prawie dla oka proces oswajania się i zżywania ludności osiadłej tu od wieków z osadnikami świeżej daty, nie należy do rzeczy łatwych.

Duszą judzka i pomroka, mówi przysłowie rosyjskie. I trudno byłoby zorientować się w tych rzeczach, gdybyśmy nie mieli za sobą cennego doświadczenia, które przekazały nam ubiegłe czasy z autochtonami Górnego Śląska i Pomorza.

I tam wrzała ongiś od nieснasek między ludnością miejscową i napływową. Nie były to jednakże przeciwieństwa organiczne, nie dające się wygładzić. Proces scalania się nastąpił szybciej, niż można było przypuszczać, a druga wojna światowa wykazała trwałość tej zdobyczy.

Na terenie naszego województwa odbywa się ten sam proces wedle tych samych praw, proces zrastania się tkanek organizmu społecznego w zwartą całość.

Obserwowaliśmy już nie jeden wspólny odruch, nie jeden objaw jednolitej reakcji na aktualne wydarzenia życia zbiorowego w Polsce i w województwie.

Do nich w pierwszym rzędzie należy (niezależnie od negatywnego charakteru tego zjawiska) początkowo pełen rezerwy stosunek autochtonów i osiedleńców do osadników z województw rzeszowskiego i lubelskiego, posługujących się częstokroć obco brzmiącą gwarą. Reakcja obu częstokroć powasnionych ze sobą grup regionalnych w tym wypadku była już jednolita i równie jednolite obserwujemy dziś zjawisko stopniowego zżywania się z tymi przybyszami z południa.

Bawiący tu niedawno były poseł polski z tej ziemi do parlamentu Rzeszy, ob. J. Baczewski, po krótkim pobycie w terenie z zadowoleniem stwierdził, że repolonizacja, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży szkolnej, poczyniła tak duże postępy, iż dzieci autochtonów już dziś trudno odróżnić od ich rówieśników, przybyłych z Polski centralnej.

Ogólnie można powiedzieć, że repatrianci łatwiej asymilują się z autochtonami, niż przesiedleńcy. Niewątpliwie musi tu odgrywać nie małą rolę mniej podatny do zwady temperament przybyszów zza Buga i być może świadomość, że tu właśnie za wszelką cenę muszą ułożyć poprawnie swe stosunki z sąsiadami, których zastali na miejscu.

Przesiedleńcy natomiast, którzy wciąż jeszcze pamiętają o swych dawnych gospodarstwach, zachowują się wobec autochtonów bardziej opornie, ale i ich wrogość do rzekomych „Niemców" przytępia się z biegiem czasu.

Dziś już są na porządku dziennym życzliwe pogawędki między przedstawicielami różnych grup ludności, pogawędki którym towarzyszy udzielanie sobie wzajem pomocy sąsiedzkiej, dzielenie się uwagami i radami na temat pracy na roli i gospodarki domowej.

Notując stałe postępy w normalizacji stosunków ludnościowych na wsi, nie można też pominąć milczeniem dwóch ważkich czynników, które stale wpływają na życie wsi.

Jednym z nich jest polepszająca się sytuacja gospodarcza, drugim — stan bezpieczeństwa, który już obecnie po wyeliminowaniu szeregu jednostek nieodpowiednich i szkodliwych i po przeszkoleniu kadr służby bezpieczeństwa, przedstawia się zupełnie zadawalająco. (L)

Nic się nie zmieniło

Zakład Oczyszczania Miasta nadal bez funduszów

Omówiliśmy w swoim czasie statut nowych opłat na rzecz oczyszczania miasta. Z nowouchwalonego statutu wynika, że oczyszczanie posesji, znajdujących się w powiernictwie Zarządu Miejskiego, opłacać będzie miasto.

W ten sposób gospodarka miejska obciążona została dodatkowymi wydatkami, które i bez tego są wielkie. Wprawdzie w Zarządzie Miejskim rozważany był projekt, aby obciążyć tymi opłatami lokatorów zamieszkujących domy znajdujące się pod zarządem miasta. Projektowane opłaty nie byłyby wysokie, bo np. lokator, zamieszkujący w tak zwanej II dzielnicy, a zajmujący trzypokojowe mieszkanie, dopłacałby do komornego tylko 40 zł miesięcznie.

Jak widzimy, ciężar dla lokatora nie byłby zbyt dotkliwy, natomiast ZOM miałby stały budżet, w ramach którego mógłby prowadzić normalną akcję oczyszczania miasta ze śmieci i śniegu.

Tymczasem w dalszym ciągu czeka nas prowizorium, które nie polepszy ani wyglądu, ani stanu sanitarnego miasta. W dalszym ciągu będzie się mówiło, że ZOM nie ma pieniędzy na zorganizowanie służby oczyszczania, miasto również będzie się tłumaczyło, że brak funduszów nie pozwala na większe subwencje na rzecz ZOM, a mieszkańcom Olsztyna będą w dalszym ciągu dokuczać zaśnieżone chodniki w zimie i zaśmiecone ulice w lecie. (J)

Nie będzie tłoku na kolejach

w okresie świąt

W celu uniknięcia tłoku na kolejach w okresie świątecznym, władze kolejowe zainicjowały pożyteczną inowację.

Każdy kupujący bilet kolejowy otrzyma jednocześnie kartę wstępu, uprawniającą do wejścia do wagonu. Przy czym kart wstępu będzie tyle, ile przewidziano miejsc w pociągu.

W związku z tym w dniach od 19 grudnia br. do 15 stycznia 1948 r. odwołuje się miejscówki na pociągi pośpieszne Olsztyn — Warszawa i z powrotem. (f)

JESZCZE 300 KONI

otrzymają nasi rolnicy na Gwiazdkę

Wbrew pesymistycznym horoskopom kontygent koni dla ludności rolnej naszego województwa z zakupów zagranicznych zarządu głównego Zw. Sam. Chłopskiej został przekroczony.

Zamiast 6.050 sztuk olsztyński zarząd Związku, jak już donosiliśmy rozprowadził na powiaty 7.250 koni.

W ciągu ostatnich dni zupełnie niespodziewanie nadeszły nowe transporty w ogólnej liczbie 300 koni.

Aby konie z ostatnich transportów dostały się w ręce najuboższej ludności zwłaszcza autochtonicznej która nie jest w możności uiścić przedpłaty w sumie 18 000 zł, zarząd Związku usilnie stara się o dodatkowe kredyty na pokrycie tych kosztów. (l)

I Baon ORMO zdał egzamin

na strzelnicy

W ubiegłą niedzielę, w Olsztynie na strzelnicy przy Al. Wojska Polskiego odbyło się pierwsze ostre strzelanie I Baonu ORMO, dowodzonego przez por. Malinowskiego.

Strona organizacyjna zawodów spoczywała w doświadczonych rękach przedstawiciela miejscowej jednostki WBW, kpt. Bobińskiego.

Ogólny wynik zawodów, jak wynika z orzeczenia komisji w składzie: kpt. Łuczyński, przedstawiciel Komendy Głównej ORMO, ppor. Stępień, komendant wojewódzki ORMO oraz plut. Antoniewicz, komendant powiatowy ORMO, — był zadawalający.

Pierwsze miejsce zajął ormowiec Maciejewski. Z dalszych miejsc punktowanych trzy oceniono na dobre i dziesięć na dostateczne. (z)

Szkolą się kadry

fachowców leśnych

W ramach Trzyletniego Planu Odbudowy państwowej gospodarki leśnej przewidziana jest reorganizacja administracji leśnej na szczeblu nadleśnictw i dyrekcji okręgowych. W tym celu przeprowadza się w szerokim zakresie akcję szkolenia zawodowego, gdyż zwiększenie kadr fachowców wpłynie wydatnie na intensyfikację produkcji leśnej.

Istniejący od 1945 r. Leśny Ośrodek Szkoleniowy w Taborzu przeszkolił już 160 nowych leśniczych. W okresie od marca do czerwca 1946 r. przeprowadzono szkolenie pomocniczego personelu urządzeniowego w liczbie 21 osób. We wszystkich nadleśnictwach oddział oświaty zaw. DLP w Olsztynie zorganizował w lipcu 1946 r. kursy z zakresem pielęgnowania gleby i drzewostanów.

Poza tym w szeregu miejscowości okręgu prowadzono akcję szkoleniową z zakresem prac eksploatacyjnych i odrzewieniowych.

W zamierzeniach na rok przyszły postanowiono do 1 października 1948 r. zorganizować dwa kursy na leśniczych i przeszkolić na nich około 85 osób.

Dla usprawnienia prac kancelaryjno - rachunkowych w 1948 r. zostanie również przeszkolony personel biurowy wszystkich nadleśnictw i tartaków pozostających w administracji Lasów Państwowych.

W ten sposób administracja leśna zyska nowych fachowych pracowników, co nie pozostanie bez wpływu na wykonanie planu gospodarczego naszego okręgu lasów państwowych. (mag)

Rada PZUW

Ostatnio została powołana do życia Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. W skład Rady wchodzą delegaci poszczególnych wojewódzkich rad narodowych.

Z ramienia naszego województwa w Radzie PZUW zasiadać będzie inż. Erhardt. (j.)

Z ostatniej chwili

W styczniu proces Forstera

TELEFONUJA NAM:

WARSZAWA. — Przygotowania do procesu b. gauleitera Gdańska i Pomorza Alberta Fostera są na ukończeniu.

Przewiduje się termin rozpoczęcia procesu na styczeń przyszłego roku.

Zamiast życzeń

W myśl apelu Prezesa Rady Ministrów wojewoda olsztyński mgr. Wiktor Jaśkiewicz przekazał zamiast życzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku kwotę 5.000 zł. do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej.

*

Okręgowy zarząd Polskiego Zw. Zachodniego w Olsztynie zamiast życzeń świątecznych i noworocznych preliminowaną na porto pocztowe kwotę 1.000 zł. przekazał dla najuboższego członka PZZ miejscowego pochodzenia.

*

Dyrektor i prezes Izby Rzemieślniczej zamiast życzeń złożył kwotę 5.000 zł. na biedne dzieci.

*

Dyr. Ubezpieczalni Społecznej ob. mgr. Ligęza zamiast życzeń złożył na biedne dzieci szkolne w Likuzach — 1.000 zł., redaktor naczelny „Życia Olsztyńskiego" ob. Wł. Mroczkowski na ten sam cel — 1.000 zł.

*

W myśl zalecenia prezesa Rady Ministrów wojewódzki zarząd Zw. Sam. Chłopskiej zamiast życzeń świątecznych i noworocznych przeznaczył 30.000 zł na akcję choinkową dla najuboższych dzieci na wsi.

Miejmy nadzieję, że podjęta przez miejscową organizację Sam. Chłopskiej akcja choinkowa spotka się z poparciem innych organizacji społecznych, urzędów i instytucji.

Czy inwazja piżmaków

zagraża rybołówstwu na Warmii i Mazurach

Województwu naszemu zagraża swoiste niebezpieczeństwo. A są nim niewielkie zwierzątka, pochodzące z drugiej półkuli — piżmaki. Skąd się u nas wzięły? Na czym polega ich niebezpieczeństwo? Czym nam grożą?

Rosnące w Europie zapotrzebowania na futra, a równocześnie kurczenie się naturalnych miejscowych źródeł w handlu futerkowym — przed wojną już spowodowały liczne kraje do rozbudowy sztucznej hodowli zwierząt futerkowych.

W tej dziedzinie wchodziły w grę przede wszystkim piżmaki i króliki łatwe do hodowli i wysoce opłacalne.

Szczególnie cennym jest piżmak (t. zw. piżmoszczur wodny), który dostarcza wysokocennego materiału futerkowego. Futerko piżmaka (piżmowce) jest bowiem bardzo ciepłe, lekkie i trwałe.

To też w swoim czasie do Czechosłowacji sprowadzono z drugiej półkuli piżmaki, które niezwykle rozmnożyły się w wielkich sztucznych hodowlach.

W pewnym jednak momencie piżmak „wyłamał się" z dyscypliny hodowlanej i rozpoczął „na własną rękę" długą wędrówkę z biegiem rzek, coraz bardziej rozszerzając przestrzeń swojego bytowania.

Już w roku 1939 ta wędrówka piżmaków dosięgła linii Narwi, a na zachodzie kraju granic województwa pomorskiego.

Dziś — dochodzą nas wieści o ukazaniu się podejrzanych na razie luzem chodzących okazów na terenie Warmii i Mazur.

Oto zanotowano zjawienie się tych zwierzątek w powiecie Szczycieńskim, co pozwala przypuszczać, że wobec dalszego trwania wędrówki piżmaków już w najbliższym czasie województwo nasze może się stać terenem masowej inwazji tych stworzonek, znajdujących dla siebie idealne warunki w wielkiej ilości naszych jezior i zarybionych rzek.

I tu występuje inny aspekt sprawy. Piżmak dostarcza niewątpliwie cennego futra, ale równocześnie jest groźnym szkodnikiem, jeśli chodzi o stan zarybienia rzek i jezior.

Piżmak rozmnaża się bardzo szybko — ale żywi się rybami i buduje sobie mieszkania, ryjąc rowy w groblach.

Województwo nasze, które, jak zaznaczyliśmy, jest wymarzonym wprost obszarem życiowym dla piżmaków, musi zwrócić baczną uwagę na zachowanie się na naszym terenie tych cennych ale na wolności szkodliwych zwierzątek.

Tego wymaga nasza gospodarka lokalna, której poważnym czynnikiem jest właśnie produkcja rybna. (z.a.)

Czy wiecie, że...

...na terenie województwa olsztyńskiego na dzień 20 bm. zarejestrowano ogółem 2589 głośników mieszkaniowych. (mg)

Dzień Olsztyna

PCK DLA ŻOŁNIERZY

W dniu jutrzejszym odbędzie się w szpitalu garnizonowym „gwiazdka dla żołnierza", zorganizowana staraniem okręgu PCK. (no)

NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE GARNIZONOWYM

Dnia 24 o godz. 24 zostanie odprawiona Pasterka. W pierwszy dzień świąt Msze św. odprawione będą od godz. 9 co pół godziny. Msze św. dla wojska o godz. 10, suma o godz. 11.30.

W drugi dzień świąt o godz. 9 Msza św. dla wojska, o godz. 11.30 suma.

CIASTKA I MIĘSO

Przypominamy, że do dnia 6 stycznia 1948 r. zezwala się na dokonywanie wszelkich obrotów wyrobami cukierniczymi (ciastkami, tortami, pączkami, faworkami itp.) oraz mięsem i jego przetworami (potrawy, wędliny, konserwy i tłuszcze mięsne). (j.w.)

MECZ NA PL. WOLNOŚCI

Wczoraj na placu Wolności, przed Ratuszem został zaimprowizowany, przez naszą „klasę" sportową, mecz piłek śnieżnych.

Tempo gry żywe. Wynik: 2 rozbite szyby na niekorzyść Zarządu Miasta. (j)

PLENUM MRN

W dniu 29 bm. o godz. 10 w sali posiedzeń na Ratuszu odbędzie się kolejne, plenarne zebranie Miejskiej Rady Narodowej.

Na porządku dziennym między innymi projekt uchwały powołania Sądu Obywatelskiego, preliminarz budżetowy na rok 1948 oraz projekt wyrównania niedoborów przedsiębiorstw miejskich. (j.)

Z RADIOWĘZŁA

Liczba radioabonentów głośnikowych zbliża się szybko do tysiąca. W przyszłym roku ma być zainstalowanych w mieście kilka dalszych głośników ulicznych.

Ze studia radiowęzła usłyszymy pogadankę M. Zientarówny-Malewskiej, W. Pieniężnej, a w programie ogólnopolskim audycję o SPA i obozie przedolimpijskim PZLA.

K. KOCZOŃ

2)

Delegat Zarządu „Społem" na okręg olsztyński

NASTAJE NOWA LEPSZA ERA

Poza usprawnieniem działalności II-go sektora, poza gorącym pragnieniem jak najlepszego służenia Państwu oraz ludziom pracy wsi i miast, twórcy nowej struktury musieli mieć na oku jeszcze jedno niezmiernie ważne zagadnienie.

Działające na obszarze Polski po nad 8 miliony chłopskich warsztatów pracy, muszą również stać się dyspozycyjnymi w stosunku do planów państwowych. I to w ich własnym interesie.

Nie będzie bowiem mogła dźwignąć się gospodarczo wieś, jeżeli wbrew istotnym potrzebom wewnętrznym kraju, a zwłaszcza potrzebom eksportowym, będzie produkowała w nadmiarze np. żyto, zamiast uprawiać hodowlę zwierząt rzeźnych, czy oleistych nasion.

i —wo-ijawę- ,ai.- umiłwy dddd

Jeżeli przedsiębiorstwa eksportowe zawrą z zagranicą umowę na dostawę np. bekonów, czy większej partii nasion oleistych, to wieś w najrozumniej pojętym interesie własnym tak właśnie nastawi swoją produkcję. Musi więc istnieć w terenie aparat, który będzie kierował tą produkcją, który będzie pośrednikiem — w tym wypadku pożądanym i koniecznym — pomiędzy wsią a placówkami eksportowymi.

Takim aparatem mogą być tylko placówki spółdzielcze i ich przetwórnie, których formy gospodarowania chłop polski ceni, rozumie a nawet widzi w nich wyższą formę ponad inne.

Nie trzeba dodawać, że tak pojęta nowa struktura i zjednoczenie ruchu spółdzielczego na wsi odegrają specjalnie ważną rolę w takich, jak warmińsko-mazurski, rolniczych okręgach kraju.

Z tych to przyczyn wszystkie partie polityczne w Polsce zgodnie głoszą, że nie potrzeba kołchozów dla podniesienia produkcji płodów rolnych, bo polski chłop mało i średniorolny nie może być uważany za kapitalistę w ujemnym rozumieniu dla obecnego ustroju gospodarczego.

Podporządkowanie zaś jakości jego produkcji planom ogólnopaństwowym najwłaściwiej przeprowadzić może uspołecznienie jej w formie spółdzielczej.

A CO BĘDZIE W MIEŚCIE?

Tu sprawa daleko prostsza. Hurtownie „Społem" będą zaopatrywać we wszystkie artykuły spółdzielnie miejskie, w artykuły spożywcze spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, zaś PCH, względnie Państwowe Centrale Branżowe (Tekstylna, Artykułów Spożywczych i Przemysłowych, Żelaza itp.) zaopatrywać będą w towary kupiectwo prywatne. Wiadomo również z tez, że patronat i koordynację pracy w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej sprawować będzie Pow. Związek tychże spółdzielni.

Wiadomo również, że spółdzielczość miejska pretenduje do uchwycenia w swe ręce około połowy dystrybucji towarowej w miastach. Jest to słuszne i z tego względu, że przy obecnej rzadkiej sieci swych sklepów nie jest w stanie zdecydowanie przeciwdziałać akcji spekulacyjnej.

Dziać się to będzie nie drogą wywłaszczenia obecnych prywatnych posiadaczy sklepów. Łatwo bowiem przewidzieć, że w interesie społecznym muszą się opuścić jednostki dyletanckie, nieprzygotowane do tego zawodu, a zwłaszcza ci wszyscy, którzy posiadają chorobliwą żyłkę spekulacyjną i nie umieją się dostosować do nowych form polskiej gospodarki.

W nowej strukturze ekonomicznej Państwo musi podporządkować i sektor prywatny interesom społecznym. Spekulanci i niesumienni płatnicy podatkowi będą stopniowo utracać swe warsztaty pracy na rzecz sektora państwowego lub spółdzielczego.

Inicjatywa prywatna, sprawująca swe funkcje zgodnie z interesem społecznym, nie będzie mogła nadmiernie bogacić się, ale może być spokojną o swe istnienie.

Dzisiejszy nacisk fiskalny ma swe słuszne podstawy. Wysokie wymiary dodatkowe są zazwyczaj następstwem niedość sumiennie prowadzonych ksiąg, co zresztą ukarany majster, czy też restaurator, lub sklepikarz w szczerej poufnej rozmowie przyznają. Stwierdzenie to zapewne nie będzie popularnym, niemniej jednak prawdziwym.

Ale to już sprawy nie tylko drugiego sektora; to już sprawa sprawiedliwego dzielenia dochodów i ściągania jego nadwyżek na rzecz Państwa.

Jeżeli zaś chodzi o spółdzielców, to mogą oni spędzać święta w tym głębokim przeświadczeniu, że nie zapada **zmierzch, lecz nowa lepsza era rozwoju**, a nawet rozkwitu naszego ruchu.

Trzeba nam tylko zrozumieć konieczność wprowadzonych reform i wytrwałej je realizować na wszystkich odcinkach naszej pracy.

Czynić to winniśmy tym bardziej, że obecnie możemy liczyć na żywszą i bardziej skuteczną pomoc Państwa tak w kwestii szerszego dopływu towarów do naszych placówek, jak i bardziej widocznej pomocy kredytowej na inwestycje i obrót.

Tak zmieniona struktura ruchu spółdzielczego, przyjęcie, a właściwie tylko unowocześnienie form współpracy nowych powstających central z Państwem Ludowym, powinny przynieść dużo korzyści wsi i miastu, całemu ruchowi spółdzielczemu, w sumie wzmocnić gospodarczo Odrodzoną Polskę.

KONIEC

Z wedrowek po Warmii i Mazurach

Ruch spółdzielczy
rozwija się w Kętrzynie

Spółdzielnia Księgarsko-Papiernicza w Kętrzynie rozpoczęła swoją działalność handlową w marcu ubiegłego roku, a więc w czasie, gdy oblicze miasta zaczęło się dopiero kształtować. Cel rozbudowy handlowej i organizacyjnej osiąga spółdzielnia nie bez dużych trudności i kosztem wielkiego wysiłku. W dniu 30.IX.47 r. placówka liczy już 130 członków.

Fundusz udziałowy na ten dzień wynosi 32.200 zł. Pozwala to placówce zaciągnąć poważniejsze kredyty z BGS, co z kolei wiąże się z rozpoczęciem intensywnej działalności handlowej.

Sklep spółdzielni wypełnia się bogatym asortymentem księgarsko-papierniczym. W lutym b. r. spółdzielnia organizuje drugi z kolei punkt sprzedaży, położony w sąsiedniej dzielnicy miasta. Jednocześnie władze spółdzielni uruchomiają czytelnię, z której korzystać mogą wyłącznie członkowie. Dożu dobór nowości oraz dzieł wartościowych z literackiego punktu widzenia znajduje licznych czytelników, powodując wzrost członków.

Wzrastają również i obroty. Wpływa na to bogaty asortyment papierniczy i książkowy. Powstają odrębne działy: galanterii papierniczej, zabawek, książek, instrumentów muzycznych, sprzętu sportowego i t. p.

Ostatnim posunięciem spółdzielni było założenie introligatorni oraz zanstalowanie liniarki, zakupionej w Warszawie.

NA NOWEJ DRODZE

Placówka rozrasta się, a założony przez nią dział przetwórstwa papieru pozwala jej na podjęcie znacznie rozszerzonej działalności handlowej. Introligatornia pracuje bez przerwy, natomiast liniarka zatrudnia się na razie jednokierunkowo, produkując papier kancelaryjny. Wkrótce uruchomi się dział produkcji brulionów oraz zeszytów wolnorynkowych. Rozbudowa jego będzie jednak zależna od przydziału papieru przetwórczego, zdobycie którego nie należy do rzeczy łatwych.

Bliska współpraca spółdzielni z Książnicą Mazurską w Olsztynie zagadnienie to rozwiązuje w pewnym stopniu już dziś. Nie jest jednak w stanie rozwiązać go całkowicie. Sam jednak pomysł założenia tego rodzaju zakładu przetwórczego o typie spółdzielczym w terenie, uzgodniona ze Związkiem Rewizyjnym, wskazuje na okoliczność, że jest on konieczny i ma szanse powodzenia.

CYFRY MÓWIĄ ZA SIEBIE

Na razie jednak głównym celem spółdzielni jest działalność handlowa. Obroty za czas od 1.I.47 do 30 września br. wyniosły 3.723.000 zł. Przeciętny więc obrót miesięczny zamyka się w granicach prawie 420.000 zł. Wzrośnie on znacznie pod koniec roku budżetowego, gdyż za ostatnie miesiące obroty dochodzą prawie do miliona zł.

Remanent w dniu 30.IX.47 r. wynosił prawie półtora miliona zł, nie licząc zapasu materiału w introligatorni oraz przetwórni papieru. Spółdzielnia zatrudnia razem z dwoma członkami zarządu osiem osób. A zatrudni ich znacznie więcej, gdy będzie można myśleć o rozbudowie działu przetwórczego papieru. Wydaje się, że problem ten winien być w najbliższym czasie rozwiązany.

Tak czy inaczej działalność Księgarni Spółdzielczej w Kętrzynie należy uważać za bardzo pozytywną dla samego miasta i dla powiatu.

(Zem.)

SPORT * SPORT * SPORT

Akcja usportowienia wsi
czołowym zadaniem Zw. Sam. Chłopskiej
Doniosła rola PRW

Problem wychowania fizycznego w wiejskich szkołach powszechnych a tym samym objęcie młodzieży wiejskiej akcją WF, znajduje częściowo realizację w uchwałach II-go Zjazdu Zw. Samop. Chłopskiej.

Akcja usportowienia wsi zmierza do organizowania ośrodków wychowania fizycznego przy wszelkiego rodzaju organizacjach, działających na terenie wsi.

KOŁA SPORTOWE

W głębokiej trosce o zdrowie i i sprawność fizyczną młodzieży wiejskiej, pierwszy etap tego planu przewiduje tworzenie kółek sportowych w większych ośrodkach młodzieżowych, kierując swe prace nad przygotowaniem odpowiednich obiektów, nie zapominając również o konieczności uprawiania sportu w formie tzw. niezorganizowanej.

LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

Zadaniem drugiego etapu prac będzie zrzeszenie wszystkich amatorów sportu dotychczas dziko go uprawiających, oraz kółek sportowych w Ludowe Zespoły Sportowe. Te ostatnie rozwijałyby się w myśl wytycznych Związku Samopomocy Chłopskiej.

Dopiero utworzenie zespołów sportowych umożliwiłoby z kolei organizację gminnych placówek sportowo-wychowawczych, których celem byłoby umasowienie sportu oraz opieka nad sportem wyczynowym

Omawiając potrzeby powszechności w. f. wśród młodzieży wiejskiej dochodzimy do stwierdzenia, że akcja ta podjęta została już przez P. R. W. i to w znacznie szerszej skali.

P. R. W.

Realizacja wytycznych Rządu w pracach nad przebudową wsi, zrodziła konieczność wytworzenia nowego typu rolnika, tym razem wyszkolonego, obeznanego z nowymi metodami pracy, czynnego społecznika i oświatowca.

W tym celu odwołano się do młodej generacji wiejskiej, organizując ją w hufce Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego. Dziś możemy być dumni tak z rozrostu kadr PRW, jak i ogromu prac, dokonanych przez tę organizację.

Nie ma bowiem wsi na terenie naszego kraju, gdzieby młodzież nie należała do PRW. A trzeba wiedzieć, że młodzież wiejska, traktowana za czasów sanacyjnych po macoszemu, pozbawiona swych organizacji i związków, garnie się chętnie w szeregi PRW, wnosząc do tej organizacji zapał, niespożyte siły i wolę.

Oprócz akcji oświatowej, zmierzającej do przygotowania członków PRW na dzielnych rolników, oprócz akcji wychowawczo-szkoleniowej zwrócona jest baczna uwaga na sport oraz wych. fizyczne.

KOORDYNACJA PRAC

I tu nasuwa się konieczność koordynacji prac i wysiłków zarówno ze strony Związku Samopomocy Chłopskiej, jak i PRW.

Nie może być dwutorowości, która spowodowałaby chaos w pracach obydwu organizacji, w konsekwencji czego nie osiągnięto by żadnych rezultatów.

Z tym większą radością stwierdzamy fakt istnienia takiej współpracy. PRW — jest dziś doniosłym czynnikiem kształtowania charakterów młodzieży wsi polskiej. Nie tylko jednak Związek Samopomocy Chłopskiej winien nieść pomoc PRW. Do obowiązku całego społeczeństwa należy PRW poprzeć i to najszerzej i najrealniej. Tylko pomoc całego społeczeństwa może przyśpieszyć proces kształtowania nowego modelu chłopa polskiego, współtwórcę i współgospodarza Polski Ludowej.

(tko)

Kołomecki
mistrzem szachowym SKS

Trwające od 13 listopada rozgrywki szachowe SKS „Społem" zostały już zakończone.

Tytuł mistrza zdobył Kołomecki, wygrywając wszystkie spotkania. Na drugim miejscu uplasował się Schells, wygrywając 11 spotkań, remisując 2 i oddając zwycięstwo w 3 spotkaniach.

Oficjalne zakończenie turnieju, które miało nastąpić w dniu 23 bm, z przyczyn niezależnych od organizatorów zostało przełożone na dzień 7 stycznia 1948 r. (at)

Dzień Elbląga

Miejscowe przepisy kwaterunkowe
i sprawa opłat na rzecz ZOM
na plenum MRN

(Od naszego korespondenta)

W dniu 18 grudnia odbyło się ostatnie w bieżącym roku plenarne posiedzenie MRN.

Po zagajeniu posiedzenia i odczytaniu ostatniego protokółu przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem Zarządu Miejskiego, dotyczącym wprowadzenia w mieście miejscowych przepisów kwaterunkowych. Wniosek, uzupełniony poprawkami komisji regulaminowo-prawnej został uchwalony wszystkimi głosami.

W dalszym ciągu obrad anulowano poprzednio wprowadzony statut opłat za usługi przedsiębiorstwa Zakład Oczyszczenia Miasta i uchwalono nowy statut opłat z uwzględnieniem następujących stawek: za wywóz śmieci domowych od lokatorów mieszkań do 2 pokoi z kuchnią — 30 zł miesięcznie, od mieszkań 3—4 pokojowych — 60 zł, oraz za każdy następny pokój 10 zł. Za wywóz śmieci z piekarni i zakładów gastronomicznych ryczałt miesięczny 800 zł, za wywóz śmieci ze sklepów i przedsiębiorstw handlowych — 200 zł, z budek ulicznych — 100 zł, za wywóz jednego metra sześciennego ze zbiorowego zsypiska — 500 zł. Hotele opłacają ryczałt miesięczny 1000 zł.

Na wniosek Zarządu Miejskiego uchwalono i zatwierdzono statut sanitarnego podatku komunalnego od rachunków hotelowych. Podatek hotelowy wynosi 20 proc. rachunku za korzystanie z hotelu. Przyjezdni posiadający legitymacje służbowe są od tego podatku zwolnieni.

Na skutek upaństwowienia przedsiębiorstwa Tramwaje Miejskie, jako stanowiące mienie poniemieckie, zgodnie z wyrażoną zgodą Min. Komunikacji Zarząd Miejski wystąpił o upoważnienie go do wystąpienia do Ministerstwa o przekazanie przedsiębiorstwa Tramwaje Miejskie na rzecz gminy m. Elbląga. Wniosek uchwalono.

Zgodnie z przedłożonym wnioskiem Komisji planowania i odbudowy dokonano jednogłośnie zmiany nazwy ulicy Zielonej na ul. oKosynierów Gdyńskich i ul. Wysokiej na ul. płk. Dąbka, bohatera obrony Wybrzeża.

W wolnych wnioskach została poruszona przez radnego Szukiewicza konieczność wystąpienia do władz o stworzenie na miejscu muzeum zabytków. Wniosek będzie przedmiotem dalszych obrad i starań zarówno Miejskiej Rady Narodowej, jak i Zarządu Miejskiego.

Przed rozpoczęciem obrad pracownicy Zarządu Nieruchomości Miejskich złożyli na ręce przewodniczącego MRN dar dla Biblioteki Miejskiej w postaci 50 książek.

(mx)

PZZ rozdziela subwencje

PPZ w Olsztynie przekazał subwencję w kwocie 60 tysięcy złotych Warm. Uniwersytetowi Ludowemu w Morągu, 30 tysięcy złotych Mazur. Uniwersytetowi w Rudziskach k. Pasymia, 10 tysięcy zł do dyspozycji koła PZZ w Mikołajkach, 375 tys. zł na częściowe pokrycie kosztów wyżywienia i zakwaterowania młodzieży polskiej pochodzenia miejscowego, kształcącej się w szkołach średnich w Mrągowie i Giżycku oraz 25 tysięcy złotych na zasilenie kursów repolonizacyjnych w Olsztynie. (jd)

Pomoc sąsiedzka

Obowiązek pomocy sąsiedzkiej znajduje zrozumienie w maj. Mały Bartąg.

Oto dowiadujemy się ostatnio, że w ramach tej akcji zarząd majątku udzielił bezpłatnie 50 par koni przy zasiewie zbóż i przy zwiezieniu drzewa opałowego okolicznym wioskom i osiedlom. (a.)

Sępopol
powinien się wstydzić

Jest w pow. Bartoszyce miasteczko Sępopol, zniszczone wprawdzie działaniami wojennymi, ale zamieszkałe dziś przez tysiąc blisko mieszkańców.

Przy wjeździe do miasta rzuca się w oczy ogromna ilość poniemieckich napisów (szyldów). Czytamy: Backerei, Fleischerei i t. p. Napisy te oraz nazwiska byłych właścicieli Niemców, wymalowane również na domach, wcale nie zdobią miasteczka, a co gorsza — źle świadczą o mieszkańcach, którzy dotąd nie zdobyli się na usunięcie resztek niemczyzny z miasta.

Możeby gmina pomyślała o tym?

(w)

Pierwszy sędzia obywatelski
na terenie apelacji olsztyńskiej
w Mikołajkach

W dniu 21 bm. odbyła się w Mikołajkach podniosła uroczystość wręczenia ob. Janowi Skarżyńskiemu, pierwszemu sędziemu obywatelskiemu na terenie apelacji olsztyńskiej, dekretu nominacyjnego. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele sądownictwa, partii politycznych i organizacji społecznych.

Uroczystość zagaił prezes Sądu Okręgowego w Giżycku ob. Odo Klasse, wygłaszając przemówienie, poświęcone ważności i znaczeniu sądów obywatelskich. Następnie kierownik Sądu Grodzkiego w Mrągowie, ob. Mieczysław Rokicki, wręczył sędziemu obywatelskiemu i jego zastępcy, ob. Józefowi Śniegockiemu, oraz ławnikom, ob.ob. Marianowi Kutrze, Janowi Kamińskiemu, Julianowi Kozłowi, Hermanowi Bentlerowi, Włod. Zapadce i Stefanowi Pocuchowi dekrety nominacyjne i odebrał od nich ślubowanie.

Dalsze przemówienia wygłosili starosta powiatu mrągowskiego ob. Jaskólski, burmistrz Mikołajek, wiceprokurator Sądu Okręgowego ob. Zajączkowski oraz jeden z nowomianowanych ławników Sądu Obywatelskiego w Mikołajkach. (z)

Z sądów

Zazdrość i kobieta

Sceny zazdrości w dzisiejszych powojennych czasach, kiedy, jak wykazuje statystyka, na jednego mężczyznę przypada siedemnaście i pół kobiety, są zjawiskiem codziennym, spotykanym nieomal na każdym kroku.

Doceniając ten ogromny brak mężczyzn, p. Anna Frenti postanowiła za wszelką cenę zatrzymać przy sobie swego przyjaciela, Władysława Kołbę, który od pewnego czasu zaczął zdradzać wyraźne chęci do zmiany obiektu swych zainteresowań. Kiedy zawiodły jednak wszelkie środki a p. Władysław całkowicie przeszedł do innego obozu, który reprezentowała Maria Libarant, urażona kobieta postanowiła zemścić się na swym exprzyjacielu i jego nowej znajomej.

Ponieważ jednak za miejsce na scenę zazdrości, przeprowadzoną ze wszelkimi szykanami, jak pluciem w twarz i przytoczeniem całego alfabetu wyzwisk, p. Frenti b. niefortunnie wybrała jedną z ruchliwych ulic Olsztyna, sprawa oparła się o Sąd Grodzki, który skazał p. Frenti na karę 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem oraz grzywną 8.000 zł z zamianą na 40 dni aresztu. (z)

Za pobieranie nadmiernych cen
grzywny

Delegatura Komisji Specjalnej w Olsztynie ukarała grzywnami od 5 do 10 tys. zł następujących właścicieli sklepów.

Aldonę Tumilewicz, zam. w Bartoszycach pl. Zwycięstwa 64, grzywną 5.000 zł za brak cen wytycznych na artykułach odsprzedawanych.

Stanisława Wielowiejskiego, zam. w Bartoszycach pow. Morąg, grzywną 10.000 zł za sprzedaż po cenach nadmiernych mydła do prania.

Tadeusza Łyszkowskiego, zam. w Reszlu, ul. Sienkiewicza 1, grzywną 5.000 zł za sprzedaż chleba żytniego po cenach nadmiernych.

Wacława Febianowicza, zam. w Reszlu, ul. Chrobrego 1, grzywną 3.000 zł za brak cennika ogólnego.

Józefę Bartkiewicz, zam. w Lidzbarku Warm., ul. Lipowa 12, grzywną 10.000 zł. za skalkulowanie ponadmiernych cenach pończoch „patentek".

Władysława Betlejewskiego, zam. w Bartoszycach, ul. Daszyńskiego 38, grzywną 5.000 zł za brak cen wytycznych na wyrobach masarskich.

Władysława Kluczyka, zam. w Bartoszycach, ul. Daszyńskiego 38, grzywną 5.000 zł za brak cen wytycznych na artykułach masarskich.

Sewerynę Chodorowską, zam. kol. Leszczynka, gm. Kiwity, grzywną 5.000 zł. za brak cen wytycznych na artykułach odsprzedawanych.

Adama Ostrowskiego, zam Wieś Królewska, pow. Morąg, grzywną 3.000 zł za brak cennika ogólnego.

Helenę Bader, zam. Wieś Zamród, gm. Małdyty, pow. Morąg, grzywną 7.000 zł za sprzedaż bibułek papierosowych po cenach nadmiernych.

Miłki
mają już pocztę

W połowie bieżącego miesiąca rozpoczęła pracę nowa agencja pocztowa w miejscowości Miłki, w pow. Giżycko Nowa placówka pocztowa załatwia interesantów od godz. 8 do 15. (j.)

Szczytno — Czerwonka

Jak nas informują, z dniem 22 grudnia r.b. na linii Szczytno — Czerwonka pociąg Nr 1231/1232 będzie odchodził ze Szczytna o godz 14.34, przyjazd do Czerwonki 16.20.

(j.)

Otwarcie świetlicy
w Katrajnach

W dniu 26 bm. odbędzie się w maj. państwowym Katrajny, pow. reszelski, otwarcie świetlicy zespołu majątków Katrajny-Nasy.

Nowootwarta świetlica pozwoli na prowadzenie prac kulturalno-oświatowych wśród pracowników i robotników zespołu. (na)

Siatkarze KKS mistrzami okręgu
Wysoki poziom rozgrywek
Udany debiut HKS

Jak przewidywaliśmy, mistrzostwa okręgu w siatkówce odbyły się wyłącznie przy udziale klubów olsztyńskich.

Przy wypełnionej widowni i wobec karnie stojących drużyn KKS, SKS, Pocisk, Lechia i HKS otwarcia mistrzostw dokonał prezes OZPR Rusiecki, dziękując obecnemu na mistrzostwach dyr. Kotowskiemu za wkład, jaki wniósł w organizację mistrzostw. Prezes Rusiecki podkreślił także doniosłość tegorocznych mistrzostw, trzecich z rzędu, które są wstępem do kontaktów międzyokręgowych.

Rozgrywki, ogólnie biorąc, stały na dobrym poziomie. Brak treningu zawodnicy pokonywali ambicją, co w rezultacie dało piękne i emocjonujące spotkanie.

Przechodząc do oceny poszczególnych drużyn, zaskoczeni byliśmy formą letniego mistrza WKS Pocisk który musiał się zadowolić 5 miejscem. Drużynę wojskowych usprawiedliwia brak kilku czołowych zawodników. Najrówniejszy poziom i dobrą formę wykazała drużyna KKS która przdstawia naprawdę dobrą piłkę siatkową, a zdobycie tytułu było całkowicie zasłużone. Społemowcy nabrali rozmachu dopiero pod koniec mistrzostw.

Oddzielne słowo uznania należy się młodej drużynie HKS, która nie ulękła się wielkich przeciwników. Pocztowiec, który zgłosił się do mistrzostw, z niewytłumaczonych przyczyn oddał punkty walkowerem, zajmując tym samym ostatnie miejsce. Ostatecznie tabela rozgrywek ułożyła się następująco:

1) KKS 4 gry — 4 punkty, 2) Lechia 4 gry — 3 pkt, 3) Społem 4 gry — 2 pkt., 4) HKS 4 gry — 1 pkt. 5) Pocisk 4 gry — 0 pkt., 6) ZKS Pocztowiec.

Na zakończenie mistrzostw rozegrano towarzyskie spotkanie KKS contra repr. klubów, biorących udział w rozgrywkach. Spotkanie było okrasą mistrzostw, a widzom przyniosło wiele emocji, pozwalając na oglądanie niespotykanego u nas poziomu piłki siatkowej. Po równorzędnej grze zwyciężyli kolejarze 2:1.

Komisja sędziowska w składzie Rusiecki, Szczerbicki, Anforowicz, Malinowski zadanie swoje spełniła na piątkę. (at.)

Budujemy
obiekty sportowe

Woj. Rada WF i PW wydała większą ilość nalepek ze sprzedaży których uzyskane fundusze zostaną obrócone na rozbudowę i remont obiektów sportowych na Warmii i Mazurach. 10 proc. od dochodu przeznaczonych jest na Studium Pr. - Administracyjne.

Nalepki będą kolportowane przez „olimpijczyków", nie mniej pewne ilości nalepek zostały przydzielone instytucjom i przedsiębiorstwom do rozsprzedaży. Wierzymy, że społeczeństwo olsztyńskie i tym razem poprze inicjatywę Woj. Rady WF., przyczyniając się do rozwoju sportu i wych fiz. na naszych terenach.

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE.

TEATR IM. ST. JARACZA
Nieczynny.

KINO „POLONIA"
„Nauczycielka bawi się" godz. 16, 18 i 20.

KINO „MAZUR"
„Ojczyzna" 17 i 19

MUZEUM NA ZAMKU otwarte: niedziela, wtorek, czwartek godz. 10—13. „Dzieje cywilizacji w Polsce" wystawa obrazów J. Matejki godz. 10—15 wtorek, czwartek, niedziela. Wystawa ZZPAP, malarstwo rzeźba, grafika — codziennie godz. 10—15. APTEKA DYŻURNA Staromiejska, St. Miasto 1. STRAŻ POŻARNA telefon 22-22.

W ELBLĄGU.

KINO — „Bałtyk" — „Statek-pułapka". APTEKA DYŻURNA — Mariańska, ul. Królewiecka 128. STRAŻ POŻARNA — telefon 6.

W WOJEWÓDZTWIE

KĘTRZYN — „Casino", „Ostatnia noc". GIŻYCKO — „Wanda" — „Śluby kawalerskie". LIDZBARK — „Capitol" — „Dziewczęta z baletu". MORĄG — „Adria" — „Zaczarowany świat". OSTRÓDA — „Świt" — „Przygody Nasredina". BISKUPIEC — „Polonia" — „Lermontow". MRĄGOWO — „Raj" — „Rywal JKMości". BARTOSZYCE „Bajka" — „Nieuchwytny detektyw". ORNETA — „Lutnia" — „Historia freka". SZCZYTNO — „Gran wald" — „Gryf".

WKRÓTCE
PREMIERA
film najnowszej produkcji polskiej pt.
„JASNE ŁANY"
2140

Sprzedajemy z naszych magazynów przy ul. Lubelskiej Nr 2—4
odpady tartaczne na opał
Centrala Materiałów Budowlanych
ul. JERZEGO LANCA 8
Telefon biura 20-69, magazynu 20-33 2107-1

Centrala Materiałów Budowlanych
SP. Z O. O.
ODDZIAŁ W OLSZTYNIE
UL. JERZEGO LANCA Nr 8
zawiadamia, że z powodu inwentaryzacji biuro i magazyny będą nieczynne od 27—31. XII-47 r.
Dyrekcja
2132-1

OKRĘGOWY Oddział Przemysłowo Rolny poszukuje rutynowanej siły buchalteryjnej od zaraz. Zgłaszać się: ul. 1 Maja Nr. 21. biuro. 2130-2

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Pieczkowska, Barczewska, Kelman, zam. Stary Wartembork. Znalazca proszony o zwrot dokumentów do Redakcji „Życia". 2144

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany przez władze niemieckie w Łysobykach pow. Puławy oraz kartę rowerową wydaną przez Zarząd Gminy Kiwity pow. Lidzbark Warm. na nazwisko Kuczykowski Józef syn Józefa urodz. 19.5.1893 r. 2142

ZGUBIONO dn. 22 b.m. pantofel damski (w drodze z dworca głównego przez ul. Żeromskiego do ul. Okrzei.
Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Olsztyn ul. Okrzei 20 m. 5 2143

OGŁOSZENIE
w „ŻYCIU OLSZTYŃSKIM"
TO GWARANCJA POWODZENIA